Należytość pocztowa uiszczana gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 330. — ROK XL.

CZWARTEK 7 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedmieścia, zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
	z odnoszeniem	bez odnoszenia				
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zapomniane zasługi.

Dnia 8 b. m., jak wiadomo, odbędzie się poświęcenie portu gdyńskiego. Uroczystość ta, w której weźmie udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie rządu, pozostaje w związku z tym faktem, że ukończony został pierwszy okres budowy portu, gdy przez wybudowanie i oddanie do użytku publicznego strefy wolnocłowej oraz dworca morskiego zamknięto cykl tych prac, po których port gdyński stanowi już pewną wykończoną i wszechstronnie wyposażoną całość gospodarczą.

W ostatnich czasach raz poraz obchodzimy różne święta i uroczystości, więc trudno się dziwić, że społeczeństwo nieco już zobojętniało na nie i że nabierają one bardziej charakteru oficjalnego. Coraz częściej odbywają się te uroczystości bez udziału społeczeństwa, a zainteresowanie niemi jest minimalne. Przechodzą bez wrażenia, bo za wiele jest w nich szablonu, a za mało myśli naprawdę twórczej. Wszystkie obchody urządzane są pod jednym kątem widzenia i jedno mają zawsze na celu. Nawet przeszłość nagina się do potrzeb aktualnych i pragnie się nią usprawiedliwić współczesną rzeczywistość polską.

Uroczystość w Gdyni nie będzie miała tego charakteru, chociażby nawet usiłowano ją wtłoczyć w zwykłe szablonowe ramy. Nie będzie miała, bo przedmiotem jej jest sprawa żywa i wielka. Uwieńczy ona dzieło, wprawdzie jeszcze ostatecznie nie ukończone, ale posunięte już bardzo naprzód, dzieło, z którego państwo i naród mogą być naprawdę dumne. Dzieło stworzone wspólnym wszystkich wysiłkiem i odpowiadające najgłębiej odczutym potrzebom całego społeczeństwa.

Na dawnych piaskach nadmorskich i przybrzeżnych torfowiskach powstał w ciągu kilku lat największy dziś na Bałtyku port o obszarze 1.300 ha, będący „okiem na świat“ Polski, niezbędny w najistotniejszem tego słowa znaczeniu czynnik jej politycznej i gospodarczej niepodległości i niezależności. Wielkie dzieło, niepozbawione niewątpliwie pewnych cech polskiego romantyzmu, a jednak oparte na trwałych fundamentach polskiej energji i polskiej pracy.

To wszystko trzeba sobie uprzytomnić w przeddzień poświęcenia portu gdyńskiego, która to uroczystość powinna się odbić jaknajżywszem echem wszędzie, jak Polska długa i szeroka. Nie często się zdarza nam przeżywać tak radosne chwile, w których naród cały, wszystko, co jest w nim żywe i myślące, łączy się w jednej myśli w uznaniu dla dokonanego dzieła i w przeświadczeniu, że stała się rzecz wielka, nieodzowna dla dobra państwa i dla jego przyszłego rozwoju. Takie chwile są rzadkie w życiu każdego narodu, a tembardziej w życiu narodu polskiego, zmuszonego jeszcze borykać się z takiemi przeciwnościami, od których są wolne inne narody.

Ale, ciesząc się z portu gdyńskiego, nie wolno nam zapominać o tych, którym Polska zawdzięcza odzyskanie wybrzeża morskiego i jutrzejszą uroczystość. O tych przedewszystkiem, którzy w czasach, gdy myśl o niepodległej Polsce była jeszcze romantycznem marzeniem, kierowali uczucia polskie w stronę Bałtyku, budzili dlań zainteresowanie i odkryli... Gdynię. Bo jeszcze Polska była w niewoli, gdy o Gdyni zaczynało być głośno o wszystkich trzech rozbiorach, gdy zaczęto o niej mówić i do niej jeździć.

Odkrył Gdynię i uczynił tę nadmorską wioskę popularną i głośną w całej Polsce ś. p. Antoni Chołoniewski, znakomity publicysta, zawcześnie zapomniany. Pisał o niej i o wybrzeżu Bałtyku bardzo dużo w warszawskim „Świecie“ i na łamach naszego pisma. Pisał i przekonywał społeczeństwo o konieczności zajęcia się niemi, a czynił to z takim talentem i z taką głębią przekonania, że poruszył opinję, że wzbudził dla umiłowanej przez siebie sprawy szczery i głęboki entuzjazm, który ujawnił się i odegrał wybitną rolę w okresie Kongresu Wersalskiego, gdy ważyły się losy Polski i jej wybrzeża morskiego.

A gdy w tym czasie powstał w Krakowie Komitet propagandy, który wziął na siebie niełatwe zadanie przekonywania opinji zagranicznej o słuszności praw naszych do wybrzeża morskiego i Gdańska, ś. p. Antoni Chołoniewski, jako referent tego komitetu i autor kilku broszur, włożył w tę pracę olbrzymi zasób energji i zapału. Świadczą o tem znowu jego artykuły w „Głosie Narodu“, jak i artykuły na użytek propagandy zagranicznej. I praca ta nie poszła na marne. Pierwszy pionier myśli o Bałtyku i o Gdyni mógł się przekonać, jak jego marzenia przybrały kształty realne...

I dziś, w przeddzień poświęcenia portu gdyńskiego, powstałego na miejscu, gdzie znajdowała się umiłowana przez ś. p. Antoniego Chołoniewskiego nie wielka wioska nadmorska, do której często jeździł i do odwiedzania której zachęcał innych, trzeba przypomnieć o tych wielkich zasługach przedwcześnie zmarłego pisarza i patrjoty. I wydaje się nam, że w dniu poświęcenia portu gdyńskiego, kiedy odbędzie się również odsłonięcie tablicy ku czci Stefana Żeromskiego w tym domu, w którym tworzył „Wiatr od morza“, powinno było także nastąpić odsłonięcie tablicy, albo innego dowodu pamięci o tym, który odkrył dla społeczeństwa polskiego Gdynię, a dla odzyskania wybrzeża morskiego przez Polskę położył olbrzymie zasługi.

O tem nie wolno było zapominać!

A. D.

Prawica 207, lewica 99 mandatów.

Ostateczne wyniki wyborów w Hiszpanji.

Madryt, (PAT.) Oficjalne ostateczne wyniki wyborów do kortezów przedstawiają się, jak następuje: prawica 207 mandatów, centrum 167, w tem 104 radykałów i lewica 99, w tem 58 socjalistów.

Sztuczki interpretacyjne

chce sanacja zastosować przy uchwalaniu konstytucji

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) Po długich obradach komisyj konstytucyjnych sejmowej i senackiej Klubu B. B. ukończono wczoraj obrady nad nowym projektem konstytucji i projekt ten będzie w najbliższych dniach przedłożony plenarnemu Klubowi B. B. W projekcie, opracowanym przez p. Cara, wprowadzono nieznaczne zmiany. Projekt ten przewidywał odpowiedzialność rządu jedynie przed głową państwa. Wedle poczynionych zmian, rząd **musiałby ustąpić, o ile otrzymałby wotum nieufności i Sejmu i Senatu.** Projekt „elitarny“ pułk. Sławka, przyznający czynne prawo wyborcze do Senatu jedynie kawalerom Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, **został podobno utrzymany wbrew sprzeciwom konserwatystów a przedewszystkiem kół gospodarczych.**

Chodzi teraz o sposób przeprowadzenia tych zmian w Sejmie mimo, że B. B. nie posiada wymaganej przez konstytucję kwalifikowanej większości. Nie brak planów, aby cały projekt „ubrać“ w taką formę prawną, która większości kwalifikowanej nie wymaga. Mają być zatem przedstawione Komisji Konstytucyjnej Sejmu „tezy“, nie zaś artykuły (!). Tezy te, zdaniem projektodawców mogą być uchwalone zwykła (!) większością głosów. **Jest to oczywiście całkiem nowa, mglista i niepraktykowana dotąd forma ustawodawcza, która wydaje się nieprawdopodobną.** Nieoczekiwanych interpretacyj było już jednak, jak wiadomo, bardzo wiele. **Koła sanacyjne utrzymują, że po uchwaleniu tych tez nastąpi rozwiązanie Sejmu.**

458.000 dzieci poza szkołą.

MOWA P. PREMJERA JĘDRZEJEWICZA.

Warszawa, 6. 12. (PAT.) Dzisiaj rano pod przewodnictwem pana premjera Jędrzejewicza jako ministra WR i OP w sali obrad ministerstwa WR i OP rozpoczęły się doroczne obrady Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.

Zebranie zagaił pan premjer wygłaszając przemówienie, w którem przedstawił zarys spraw wykonanych w zakresie oświaty w ciągu roku sprawozdawczego. Mówiąc o budżecie ministerstwa pan premjer podkreślił, że dzięki umiejętnej i oszczędnej gospodarce udało się mimo zmniejszenia budżetu o 4 proc. utrzymać **dotychczasowy stan ilości etatów nauczycielskich.** Omawiając reorganizację administracji szkolnej pan premjer zwrócił uwagę, że sprawa ta uregulowana ustawą z roku 1920 o tymczasowym ustroju władz szkolnych nie odpowiada dzisiejszym potrzebom. Metody pracy inspektorów szkolnych określone przeważnie przestarzałemi przepisami, nietylko nie harmonizują z wymaganiami obecnej doby, lecz utrwalają odrębności pozostałe po zaborcach. Nowy ustrój administracji szkolnej usunął niedomagania dawnych przepisów dostosowując się do warunków, jakich od administracji szkolnej wymaga nowa ustawa ustrojowa. Poprzez reorganizację inspektoratów przeprowadzona **będzie jednolita i zwarta administracja szkolna.** Zatarte pozostaną różnice dzielnicowe, pozostałości po trzech obcych systemach.

Omawiając szkolnictwo powszechne pan premjer stwierdził z uznaniem wysiłki podległego mu nauczycielstwa i władz szkolnych, a także społeczeństwa, dzięki którym powierzchnia izb lekcyjnych w Państwie zwiększyła się w roku 1932/33 o 53.000 metrów kwadratowych, a w roku bieżącym o 80.000 metrów kwadratowych w stosunku do roku poprzedniego. Jeżeli się weźmie pod uwagę — zaznaczył p. premjer — że liczba uczniów w szkołach przy tej samej ilości etatów nauczycielskich zwiększyła się o 6 a nawet 7 proc., a stopień realizacji powszechnego nauczania w tych warunkach wynosił 90.7 proc. (bez Śląska), to należy stwierdzić, że wysiłek był ogromny. Przy całym jednak wysiłku administracji szkolnej i nauczycielstwa nie udało się uniknąć, że **około 458.000 dzieci pozostało poza szkołą.**

Francja nie zmienia stanowiska

w sprawie rozbrojenia.

Paryż, 6. 12. (PAT.) Koła polityczne stwierdzają, że po rozmowach Paul Boncoura z Hendersonem **francuski punkt widzenia nie uległ żadnym zmianom,** gdyż — jak to oświadczył Paul Boncour wczoraj wieczorem dziennikarzom — prace rozbrojeniowe będą mogły być prowadzone jedynie na gruncie ściśle określanym w jego niedawnem przemówieniu w Izbie Deputowanych. Paul Boncour oświadczył Hendersonowi, że **Francja pozostaje nadal na stanowisku, ustalonem w pełnem porozumieniu z Anglją, Ameryką i Włochami dnia 14 października w Genewie zaraz po wycofaniu się Niemiec.** Paul Boncour stwierdził również, że od czasu spotkania Francoisa Ponceta z Hitlerem ambasador francuski nie rozmawiał więcej z kanclerzem Rzeszy, co jednak nie oznacza, że następne spotkanie nie będzie miało miejsca. Następnie Paul Boncour wyraził zadowolenie z tego, że głównym celem podróży Hendersona po Paryżu była chęć poinformowania się u ministra francuskiego o jego ideach, dotyczących gwarancji wykonania konwencji rozbrojeniowej. Paul Boncour przewiduje specjalną procedurę, opartą na stwierdzeniu uchybień przeciwko postanowieniom konwencji. Procedura ta obejmowałaby **sankcje od ostrzeżenia do środków przymusowych,** a następnie w razie gdyby nie dało to wyniku, do uznania sprawcy uchybień za napastnika. Wreszcie Paul Boncour i Henderson zgodnie stwierdzili, że **konferencja rozbrojeniowa może i powinna kontynuować swoje prace.**

USZKODZENIE DŹWIGU W GDYNI.

Gdynia 6. 12. (PAT.). Dzisiaj w porcie gdyńskim podczas przycumowywania statku **„Sagaporack“** do nadbrzeża polskiego, pękła lina podana ze statku na holownik. Spowodowało to **raptowne przesunięcie się statku** pod naporem wiatru do przystani i **uszkodzenie dźwigu Nr. 25.** Remont dźwigu potrwa kilka dni.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) W piątkowem uroczystem poświęceniu portu w Gdyni weźmie udział również P. Prezydent Rzplitej.

WIĘŹNIÓW BRZESKICH MOŻNA ODWIEDZAĆ.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) Kilku **adwokatów uzyskało zezwolenie na widzenie się z więźniami brzeskimi. Adwokat Benkiel widział się z nimi w ciągu dnia dzisiejszego.**

RUSZCZEWSKI APELUJE.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) Do Sądu Apel. wpłynęła skarga apelacyjna złożona przez obrońcę Ruszczewskiego. Ruszczewski choruje na serce.

O czem piszą inni?.

Brak równowagi.

W dniu 11 b. m. ma się rozpocząć na dobre, o ile to jest wogóle możliwe w naszych stosunkach politycznych, sejmowa sesja budżetowa, nic więc dziwnego, że na łamach prasy zaczyna się dyskusja na temat budżetu. Między innemi zamieszcza uwagi w tej sprawie „Przegląd Gospodarczy“. organ centralnego związku przemysłu polskiego i wyraża swe poważne wątpliwości co do zrównoważenia budżetu nawet przy pomocy pożyczki wewnętrznej. „Przegląd Gospodarczy“ pisze między innemi:

„nawet w razie całkowitego dopisania dochodów w skali przewidywanej, dosięgłyby one zaledwie 1.943 milj. zł., czyli kwoty o ponad 200 milj. zł. niższej od przewidywanych w nowym roku wydatków. Liczby te prowadzą nieodparcie do wniosku, że jeśli preliminarz wydatków na r. 1934/35 określa, według oświadczenia p. ministra skarbu nieodzowne minimum potrzeb państwa, to jednak kwota tych wydatków nie odpowiada jeszcze obecnym rzeczywistym możliwościom gospodarstwa narodowego i jest od nich wciąż dosyć pokaźnie wyższa“.

Polacy i polskość w Gdańsku.

Równowaga pomiędzy potrzebami skarbu a możliwościami życia gospodarczego — zdaniem „Przegladu Gospodarczego“ — została w ostatnich czasach bezwzględnie naruszona. Wniesiony przez rząd preliminarz budżetu nie przywraca tej równowagi.

Gdański korespondent „Kurjera Warszawskiego“ streszcza w dłuższym artykule wydaną w Dreźnie książkę Kurta Freytaga „Raum. deutsche Zukunft-Grenzland im Osten“, w której autor zdaje sprawę ze swego pobytu w Polsce, na Litwie. w Estonji i na Łotwie. Znajduje się w niej także rozdział o Gdańsku. Wyniósł z niego p. Freytag wrażenia bardzo optymistyczne dla Niemiec, a natomiast pesymistyczne dla Polaków i polskości w Gdańsku.

„Plan Polski bądź zmuszenia Gdańska do posłuszeństwa, bądź uczynienia zeń martwego miasta, dotychczas nie powiódł się... Minęło przeszło dziesięć lat powojennej historji Gdańska. I jak odbiły się one na duszy Gdańska? Dla każdego widoczne jest, że pomimo wszystkie prawa, jakie tu posiada Polska, nie znać tu śladów polskich. Możność osiedlania się, która została zapewniona nietylko polskim handlowcom, lecz również polskim robotnikom, coprawda doprowadziła do utworzenia się w Gdańsku 30.000 kolonji polskiej. Nie można zaprzeczyć także, że Polacy starali się tu zapuścić głębsze korzenie, stworzywszy szereg polskich placówek kulturalnych zacząwszy od polskich ochronek, a na gimnazjum polskiem i organizacjach studentów politechniki skończywszy. Pomimo to jednak, jak zewnętrznie, tak również i wewnętrznie, wpływ elementu polskiego równa się dotychczas zeru. Można powiedzieć. że miasto jest zbyt zwarte w swym charakterze, zbyt jednolite i wskutek tego całkowicie imunizowane na wpływy polskie. I robotnik niemiecki, pomimo konkurencji polskich znacznie tańszych rąk roboczych, nie poddaje się zakusom wciągnięcia go w polski prąd.

I oto mamy szczególny obraz: Mały obóz kulturalny polski buduje się obok niemieckiego, ale nie jego kosztem. Miasto nie ma podatnego dla polskości gruntu. Polski obóz kulturalny nosi tu wszystkie znamiona prowizoryczności. Liczni kupcy polscy powrócili, skąd przyszli, głosząc, że ich tu bojkotowano. Słuszniej mogliby powiedzieć, że stare niemieckie miasto nie jest gruntem, na którem mogłyby się rozwijać sadzonki obcej, niższego rzędu kultury...

Polskość nie wywiera żadnego wpływu na losy Gdańska... Pomimo wszystkie usiłowania polskie Gdańsk bynajmniej nie stał się dotychczas wasalem... W głębi swego ducha Gdańsk pozostał rdzennie niemieckiem miastem, jakkolwiek trzeba przyznać, że wśród gdańskiej ludności nie brak elementów zadowolonych z samodzielności Gdańska. Ale i ci ludzie, trzeba to podkreślić z całą mocą, nie czują do Polski ani krzty sympatji!“... (str. 23—25).

Wywody bardzo ciekawe i godne zastanowienia!

„Polski hitleryzm“.

Tygodnik „Państwo Pracy“, organ „Legjonu Młodych“ pisze:

„Mimo ujawnienia antypaństwowej roli Narodowo - Socjalistycznej Partji Robotniczej „polski hitleryzm“ swobodnie rozwija się w Polsce.

W Katowicach, w centrum miasta zwraca powszechną uwagę luksusowy lokal centrali N. S. P. R., urągający polskiej racji stanu emblematami: błyskawicami w czerwonych kołach.

Według nieoficjalnych danych liczba członków N. S. P. R. na Górnym Śląsku, pobierających żołd, przekroczyła 7.000 ludzi.

Na ulicach spotyka się często osobników w wiśniowych koszulach, odcinających się na tle masy bezrobotnych wyglądem, znamionującym dobrobyt“.

Dziwne się rzeczy u nas dzieją, na które trudno znaleźć wytłomaczenie.

Nadużycia rozwodowe Cerkwi prawosławnej.

Na łamach „Kurjera Czerwonego“ (z dnia 1 bm. Nr. 277) w artykule p. n. „Panika wśród rozwodników“ znajdujemy niezwykle charakterystyczne wyjaśnienia przewodniczącego prawosławnego sądu duchownego w. Warszawie, o. Antoniego Rudlewskiego, w sprawie „podstaw prawnych“ rozwodowej procedury prawosławnej, której **niebywałe nadużycia,** już od 15-tu lat systematycznie praktykowane na ziemiach Polski odrodzonej, zmusiły wreszcie naszą prokuraturę państwową do **wszczęcia dochodzeń na drodze sądowej.**

Duchowny prawosławny, broniąc karygodnych afer rozwodowych, uprawianych przez konsystorz prawosławny w Warszawie, twierdzi m. in. „Z punktu widzenia religji chrześcijańskiej nie popełnia kościół prawosławny żadnych wykroczeń, albowiem w Ewangelji jest powiedziane przez Jezusa Pana, że rozwodów można udzielać w razie sprzeniewierzenia wiary małżeńskiej (Mateusz 19, 9)... Chrystus Pan w swych nauczaniach dał zgodę na rozwody, gdyż przewidywał, że lepiej w drodze prawnej kwestje ludzkie rozstrzygać, niż, nie załatwiając ich przychylnie, przyczyniać się do siania zła w pożyciu dwojga ludzi, którzy dla jakichś względów okazali się niezgodnymi do wspólnego przebycia ciężkiej drogi życiowej“.

Następnie A. R. dowodzi, że „prawo stanowione przez ludzi“, a mianowicie prawo małżeńskie z 1836 r. i Konstytucja polska dają możność udzielania rozwodów bez oglądania się na prawa Kościoła katolickiego, zagwarantowane przez Konstytucje i Konkordat.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że powoływanie się teologów prawosławnych na autorytet Ewangelji w celu uzasadnienia swych praktyk rozwodowych jest **czczym wybiegiem i oczywistym fałszem.** Chrystus Pan bowiem w przeciwieństwie do praktyki żydowskiej w Starym Zakonie, która dopuszczała rozwiązanie węzła małżeńskiego za pomocą t. zw. listu rozwodowego, przywraca małżeństwu **nienaruszalną trwałość,** jaką posiadało od samego powstania. Na pytanie bowiem faryzeuszów: „Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoją dla którejkolwiek przyczyny?“ tak odpowiada: „Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku mężczyznę i niewiastę stworzył je, i rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednem ciele. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“ (Mateusz 19, 4—6). Na pytanie zaś uczniów swoich, czy godzi się mężowi żonę opuścić, odpowiada Chrystus Pan: „Wszelki, który opuszcza żonę swą a drugą pojmie, cudzołoży, a kto od męża opuszczoną pojmie, cudzołoży“ (Łukasz, 16, 18).

Co się zaś tyczy trudności wysuwanej z tekstu Ewangelji, zamieszczonego u św. Łukasza (19, 9), że z powodu poróbstwa mąż może żonę opuścić, to egzegeci katoliccy jednomyślnie tłumaczą, że w tym wypadku opuszczenie oznacza nie zerwanie samego węzła małżeńskiego, lecz wspólnoty życia małżeńskiego, czyli t. zw. separację. Przemawia za tem tłomaczeniem m. in. ta okoliczność, że Ewangelja nie uwalnia od winy tego, kto opuszczoną niewiastę przez męża pojmuje. Gdyby z powodu cudzołóstwa małżeństwo zostało rozwiązane, temsamem obie strony otrzymałyby swobodę; każda z nich mogłaby wejść w nowe związki małżeńskie. A tymczasem Ewangelja mówi, że winny jest cudzołóstwa, kto opuszczoną przez męża żonę pojmie, temsamem i ona winna jest przestępstwa. **Gdyby cudzołóstwo było wystarczającym powodem do rozwodu, byłoby to równocześnie sankcjonowaniem występku, a rozwód z tego tytułu, przywracający swobodę, byłby poniekąd nagrodą i premją za popełniony występek.** Według przepisu Starego Zakonu (Deut. 22, 22) niewiasta cudzołożna skazywana była na karę ukamienowania, w Nowym zaś Zakonie — gdyby przyjąć wyjaśnienie fabrykantów rozwodów — z powodu tego samego otrzymałaby poniekąd przywilej, bo odzyskiwałaby wolność i prawo do zawarcia nowego związku małżeńskiego.

Taką występną wolnością obdarza hojnie (za sute opłaty) wiarołomnych mężów i wiarołomne żony Cerkiew prawosławna i jej przedstawiciele na ziemiach Polski odrodzonej, którzy słów i nauk Chrystusa, zawartych w Ewangelji, nadużywają do uzasadnienia i usprawiedliwienia swych karygodnych praktyk rozwodowych, które w ciągu kilkunastu lat naszego niepodległego bytu narodowego rozbiły **około 30 tysięcy rodzin polskich.**

Nieuzasadnione też jest odwoływanie się do przepisów, zawartych w prawie o małżeństwie z 1836 r., które w niektórych artykułach (198—203) gwarantowały wyznaniu prawosławnemu, jako religji w okresie caratu „panującej“, specjalne przywileje i prerogatywy z uszczerbkiem dla religji katolickiej. Powyższe prerogatywy, jako ograniczające **prawodawstwo kościelne katolickie i niezgodne z przepisami Konkordatu, zniesione zostały na mocy okólnika rządu polskiego** z dnia 26 sierpnia 1925 r.

Wreszcie zmiana wyznania **nie usprawiedliwia** z punktu prawa państwowego wszystkich nadużyć rozwodowych konsystorzy prawosławnych w Polsce. Zmiana bowiem wyznania przez jednego z małżonków (co się najczęściej dzieje przy praktykach rozwodowych) **nie powoduje zmiany sądu,** orzekającego o ważności węzła małżeńskiego, gdyż wówczas małżeństwo takie traktowane jest jako mieszane i orzeka w dalszym ciągu sąd wyznania, którego duchowny udzielił ślubu (art. 196).

Obrońca rozwodów, Antoni Rudlewski, proboszcz. parafji prawosławnej na Podwalu, twierdzi, że „wszyscy, którzy dla jakichkolwiek względów przyłączyli się do t. zw. kościoła narodowego, pozostającego pod jurysdykcją Cerkwi, mogą korzystać z praw rozwodowych Cerkwi prawosławnej, nie zmieniając wiary. Otóż z punktu ściśle prawnego nasze władze państwowe winny corychlej za pomocą prokuratury zakwestjonować legalność procedury „rozwodowej“ przepuszczanej przez filtr t. zw. kościoła narodowego, cieszącego się rzekomą „jurysdykcją“ konsystorza prawosławnego, gdyż cała organizacja tego „kościoła“ jest wyłącznie powołana do życia w tym celu, by spełniać **niedwuznaczną rolę — biura stręczeń rozwodowych,** za które wielomiljonowe sumy płyną do kieszeni fabrykantów rozwodowych. **Ten cel wyraźnie ujawnia p. A. R.,** oświadczając, że nie zmieniając wiary, mogą korzystać z praw kościoła prawosławnego (praw rozwodowych), ci którzy „dla jakichkolwiek względów“ przyłączą się do kościoła „narodowego“. Zachęta „patrjotyczna“. Szyld rosyjsko-prawosławny — ukryty. Sapienti sat.

Czas najwyższy, aby wreszcie położono kres bezkarnemu znieprawianiu i rujnowaniu dusz, sumień i rodzin polskich. (KAP.)

O zbliżeniu Polski i Szwecji.

(Korespondencja własna).

Sztokholm, w grudniu.

W prasie i opinji szwedzkiej znajdziemy coraz więcej zainteresowania Polską i jej znaczeniem gospodarczem. Z okazji 15-ej rocznicy obchodu niepodległości Polski ukazał się w jednem z najpopularniejszych pism szwedzkich w wychodzącem w Göteborgu „Göteborgs Handelstidning“ bardzo obszerny i pochlebny dla kraju naszego artykuł. Czytamy w nim:

„W okresie piętnastu lat następujących po wojnie, stworzyła Polska z panującego w pierwszych czasach chaosu uporządkowane państwo. Dzisiaj praca idzie żywo i składnie we wszystkich dziedzinach życia, a przyświeca jej wiara w powodzenie. Polska podźwignęła się finansowo i ekonomicznie, a stan jej ogólny polepsza się stale. Jako czynnik polityczny odgrywa dzisiaj Polska dużą rolę w Europie“.

„W historji Szwecji, czytamy dalej, odgrywała Polska dużą a często b. ważną rolę. Wojny prowadzone bezcelowo między obu temi państwami, wyrządziły im dużą krzywdę. Szwecja przedsięwzięła wówczas jawnie beznadziejną walkę o odepchnięcie Polski od morza. Dzisiaj zaś ta sama Szwecja ciągnie duże korzyści z istnienia wielkiego portu polskiego nad Bałtykiem, jakim jest Gdynia. Stosunki między światem handlowym Polski a naszym zacieśniają się i ożywiają coraz bardziej. Zgasły i zniknęły nazawsze wszelkie ślady rywalizacji politycznej między oboma krajami, szczerze i otwarcie cieszymy się na widok wielkich postępów Polski, gdyż wzrost obustronnej wymiany towarów i ruchu handlowego przyczynia się do zwrostu dobrobytu w Szwecji“.

Artykuł kończy się następującemi słowy: „Doświadczony ciężko przez los naród polski budował swoje państwo, gotów zawsze do obrony swoich granic i swego bytu państwowego“.

W całej prasie szwedzkiej, w szeregu artykułów wstępnych, poddano przyjaznej i życzliwej ocenie zawarcie nowego polsko-szwedzkiego traktatu handlowego. Podkreślano przytem trudności, jakie dzisiaj nastręczają się przy zawarciu traktatów handlowych między państwami w istniejących ciężkich warunkach ekonomicznych, zaznaczając, iż właśnie w tym wypadku, przy podpisywaniu umowy polsko-szwedzkiej, obie strony okazały jaknajdalej posuniętą dobrą wolę. Życzenia jaknajwiększego wzrostu stosunków handlowych między Polską a Szwecją towarzyszą ze strony prasy i opinji szwedzkiej wszelkim poczynaniom na drodze zacieśnienia węzłów przyjaźni między sąsiedzkiemi państwami.

Niezależnie od spraw gospodarczych i handlowych, któremi tak żywo zajmuje się prasa tutejsza, gdy chodzi o stosunki z Polską, poświęca się dużo życzliwej uwagi rozwojowi stosunków we wszelkich innych dziedzinach. W wielkich tygodnikach i pismach ilustrowanych sztokholmskich zamieszczono szereg zdjęć z przebiegu uroczystości listopadowych w Warszawie. Można śmiało powiedzieć, iż tu, w Szwecji, mamy dobrą prasę i dobrą opinję.

E. R.

Kłótnie

wśród Niemców śląskich.

Hasło „jednoczenia się“, rzucone przez hitlerowców, wywołało wśród Niemców śląskich wielkie spory i kwasy. Niema zgody co do tego, jaka właściwie partja ma reprezentować „Volkstum“. Rości sobie do tego pretensje silna „Christliche Volkspartei“ (dawniejsza Kathol. Volkspartei), wielkie ambicje ma także Deutsche Partei (której organem jest „Kattowitzer Zeitung“), a za obóz przyszłości uważa się Jungdeutsche Partei, której przywódcą jest inż. Wiesner.

Ta ostatnia w swym organie „Der Aufbruch“ zaatakowała ostro wybitnych działaczy niemieckich, zarzucając im, że na obronie praw mniejszości niemieckiej dorabiają się majątków. Na zarzuty te nie było dotąd jasnej odpowiedzi, wobec czego jest dość prawdopodobnem, że są prawdziwe.

Otóż kierownikowi „Volksbundu“, b. pos. Ulitzowi wyliczył „Aufbruch“, że pobiera **ponad 3 tysiące zł. miesięcznie. P. Janischowski,** urzędnik biura prawnego „Volksbundu“ pobiera 1.440 zł., a jeszcze niedawno otrzymywał 1.720 zł. miesięcznie. Oprócz tego otrzymał pożyczkę 2.500 zł. za niskim procentem 4%.

Dr. Sroka, kierownik niemieckiej instytucji zajmującej się budową szkół, otrzymuje miesięcznie 2.000 zł. Oprócz tego otrzymał 5 tys. zł. pożyczki.

B. poseł Goldmann z Królewskiej Huty otrzymał pożyczkę 500 zł. i 1 tys. dolarów. Nie płaci ani procentów ani rat.

Dalej twierdzi „Der Aufbruch“, że „Kattowitzer Vereinsbank“ stracił 330 tys. zł., pożyczonych lekkomyślnie, bez dostatecznych gwarancyj.

„Aufbruch“ twierdzi także, że mężowie zaufania „Volksbundu“ rozporządzają dużemi kwotami bez kontroli. Zapewne chodzi tu o zasiłki wypłacane bezrobotnym i rodzicom dzieci w wieku szkolnym, które to zasiłki są niekiedy przekupstwem.

Być może, że „Aufbruch“ ogłosi dalsze rewelacje o synekurach w organizacjach niemieckich. Zaatakowani nie ulękli się bowiem walki i nie przyjęli propozycji inż. Wiesnera w sprawie stworzenia sądu honorowego dla rozpatrzenia brudnych interesów.

Zaczepione przez „młodoniemców“ koła niemieckie liczą na poparcie Berlina. Wprawdzie „Aufbruch“ uważa się za pismo hitlerowskie i szerzy hasła narodowego socjalizmu, ale prasa hitlerowska w Bytomiu najwyraźniej solidaryzuje się z Deutsche Partei i „Kattow. Zeitung“. Jeden z hitlerowców pruskich oświadczył, że ruch młodoniemiecki na polskim Śląsku nie ma mimo pewnych podobieństw nic wspólnego z ruchem Adolfa Hitlera, a nawet oddala się od tych przemian duchowych, jakie zaszły w Niemczech i nic wspólnego nie ma z ideą prawdziwej wspólnoty niemieckiej.

Zobaczymy, czy Berlin potrafi uspokoić pokłócone partje i której przyzna „zaszczytne“ prawo reprezentowania ideologji hitlerowskiej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Holendersey goście w Polsce.

Z Holandji do Warszawy przybyli w celu poznania naszego kraju znakomity publicysta ojciec Hermans z Zakonu Kaznodziejskiego oraz wybitny działacz społeczny z Hagi, ks. Brink. O. Jacek (Hiacinthus) Hermans, dominikanin, który Polską interesuje się oddawna i darzy ją szczerą sympatją. Jako wybitny publicysta i czołowy współpracownik wielkiego dziennika holenderskiego „De Maasbode“ już w czasie wojny kilkakrotnie zabierał głos w sprawie Polski, a gdy w odpowiedzi na odezwę Sienkiewiczowską redakcja „Maasbode“ zebrała na rzecz ofiar wojny znaczną sumę składek, sam ofiarował się przewieść ją do Krakowa.

Wybory w woj. tarnopolskiem.

W dniu 10 grudnia odbędą się wybory w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach woj. tarnopolskiego. W wielu miejscowościach wystawiono tylko 1 listę polską. Oblicza się, że na ogólną liczbę 500 radnych, Polacy zdobędą 260. W Tarnopolu obóz chrześcijańsko narodowy zgłosił własną listę nr. 3, lecz w ostatniej chwili wycofał ją.

Nowe koła Ch. D. w pow. halickim.

W ostatnim tygodniu odbyło się kilka zebrań Ch. D. w powiecie halickim. Największe z nich odbyło się dn. 3 grudnia w Sali Sokoła w Haliczu. Przewodniczył b. burmistrz p. Szpakowski. Zebrani uchwalili votum zaufania p. posłowi Stefanowi Bryle i uchwalili utworzyć koło Ch D. w Haliczu. Prezesem został p. Leśniak. Założono również koło w Medurze, prezesem został p. Postuszyński. W Panasówce założono koło, którego prezesem został p. Szczygieł; — w Bortnikach p. Sitarz, w Gnizdyszowie p. Gwiazdowski. Rozpoczęta w ten sposób praca Ch. D. w powiecie halickim rokuje jak najlepsze nadzieje.

Pierwszy odrębny cech ukraiński.

W Polsce zarejestrowany został pierwszy Ukraiński Cech Rzemieślniczy. Cech ten zorganizowany został w Stanisławowie przez miejscowych blacharzy. Ukraińcy noszą się wogóle z zamiarem organizowania cechów rzemieślniczych w miejscowościach, zamieszkałych przez ludność ruską.

Wielki proces komunistyczny w Warszawie.

W Warszawie rozpoczyna się w tych dniach olbrzymi proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądą 23 osoby. Oskarżeni w tym procesie odpowiadać mają za przygotowanie zamachu bombowego na tramwaj przy ulicy Czerniakowskiej. Zamach ten spowodował zdemolowanie tramwaju i zranienie kilku osób. Śledztwo w tej wielkiej sprawie trwało przeszło 2 lata. Na rozprawę wezwano blisko 120 świadków. w tem 67 świadków oskarżenia. Nie jest wykluczone, że część rozprawy, ze względów bezpieczeństwa państwowego, odbyć się może przy drzwiach zamkniętych. Wśród oskarżonych znajduje się dwóch byłych wojskowych.

O NADZÓR NAD SZPITALEM ŻYDOWSKIM W WARSZAWIE. Szpital żydowski na Czystem w Warszawie pozostaje zasadniczo pod nadzorem zarządu miejskiego. Wobec wykrycia jaczejki komunistycznej wśród sfer lekarskich rozeszły się pogłoski, by nadzór ten wzmocnić, a jedynym odpowiednim do tego czynnikiem byłaby państwowa służba zdrowia. Nie brak również pogłosek, domagających się mianowania specjalnego komisarza rządowego, któryby zaprowadził w tej domenie komunistycznej porządek.

KAJDANY TYLKO DLA ZBRODNIARZY. Komenda Główna P. P. wydała okólnik do organów policyjnych, dotyczący konwojowania aresztowanych. Okólnik ten wskazuje, że nakładanie kajdanków jest dopuszczalne tylko w stosunku do oskarżonych o popełnienie zbrodni, lub przestępstw, zagrożonych karą powyżej 5-ciu lat więzienia.

B. NAUCZYCIEL FAŁSZERZEM MONET. Policja w Poznaniu wpadła na trop zakrojonego na większą skalę fałszerstwa 10-złotowych monet. Fałszerstwem trudniła się niejaka Jadwiga Bojmowiczowa. W czasie rewizji w jej mieszkaniu znaleziono dużą ilość falsyfikatów, jak również przyrządy służące do wyrabiania fałszywych monet. Prócz Bojmowiczowej aresztowano jej przyjaciela W. Pawłowskiego, byłego nauczyciela. Pawłowski był wspólnikiem Bojmowiczowej.

W CZASIE ROZPRAWY OKRADZIONO SĘDZIEGO. Na sali sądu okręgowego w Warszawie odbywała się rozprawa pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego. W pewnej chwili Kozakowski zarządził przerwę i udał się na salę główną, gdzie odbywała się narada sędziów. Gdy po upływie pół godziny sędzia wrócił, nie znalazł już pozostawionej na sali teczki z niezmiernie ważnemi dokumentami i czapki karakułowej. Mimo poszukiwań skradzionych rzeczy nie odnaleziono.

Zniesienie prohibicji w Stanach Zjedn.

Prohibicja w Stanach Zjednoczonych została zniesiona. **Ostatni 36 stan Utah ratyfikował zniesienie prohibicji.** Wiadomość ta rozeszła się po całym kraju z szybkością błyskawicy, gdyż podana została przez radjo i specjalne wydania dzienników. Olbrzymie tłumy, zgromadzone na ulicach wszystkich miast, **powitały tę wiadomość frenetycznemi oklaskami.**

Stan Utah, który pod naciskiem sekty Mormonów groził opóźnieniem kilkugodzinnem ratyfikacji ustawy, znoszącej prohibicję, aby pokrzyżować uroczyste przygotowanie w całej Ameryce. w **ostatniej chwili zmienił swoje postanowienie i dokonał ratyfikacji.** W niespełna pół godziny ogłoszona została oficjalna proklamacja o zniesieniu prohibicji. W Ameryce zapanowała powszechna radość. **14 lat prohibicji kosztowało Amerykę 45.549 ofiar ludzkich, zabitych lub zmarłych w związku z nielegalnym handlem napojami alkoholowemi.** Dotychczas w więzieniach amerykańskich przebywa 3.765 osób, odbywających karę więzienia za wykroczenia przeciwko zniesionej od dziś prohibicji.

„Żółte niebezpieczeństwo“.

Niezwykły wzrost ekspanzji wojskowej i gospodarczej żółtej rasy.

Ostatniemi czasy prasa włoska ogłasza artykuły o niezwykłej japońskiej ekspansji gospodarczej, posiadającej jednocześnie i charakter polityczny. **Ekspansja produktów japońskich dotarła już do Abisynji, na Bliski Wschód i nawet do Europy zachodniej. Tak, w Amsterdamie żarówki japońskie są sprzedawane po 25 centimów francuskich.** W Szwajcarii zegarki japońskie są proponowane po 36 lirów za klg. Samochody japońskie kosztują wszystkiego po 50 funtów szterl. i t. d. „Popolo di Roma“ oraz „Corriere della Serra“ biją na alarm, podnosząc, że japońska ofensywa gospodarcza zagroża istnieniu Europy.

Nowe koleje w Mandżurji.

W ostatnim czasie japońskie towarzystwa kolejowe rozpoczęły budowę nowych linij kolejowych, **łączące porty na wybrzeżu morza Japońskiego z mandżurskiemi ośrodkami.** Towarzystwo kolei południowo-mandżurskiej dokończyło w tych dniach budowy linji łączącej Lajan z Chajlunem na przestrzeni 199 km. Kolej ta jest właściwie przedłużeniem kolei keszańskiej. Wykończona została również budowa kolei Lafa—Keche, której długość wynosi 39 km. Nowe linje oddane zostały rządowi mandżurskiemu dnia 1 grudnia, a kontrolę nad niemi w rzeczywistości wykonują Japończycy.

Japonja zwiększa swój budżet wojskowy.

Budżet armji i marynarki japońskiej na rok 1934 wynosi **855 miljonów jen.** W stosunku do roku poprzedniego budżet tego resortu **jest o 3 miljony jen większy.** Podwyżka ta jeszcze bardziej się uwydatni, jeżeli przypatrzymy się poszczególnym pozycjom wydatkowym tych resortów. Wydatki na siłę zbrojną morską wynosiły w roku 1933 — 36.5% całej kwoty budżetowej, podczas gdy w roku 1934 przewyższać mają 42.3%.

Chiny rozbudowują swe lotnictwo.

Według nadeszłych tu wiadomości, kierownictwo lotnictwa sił zbrojnych kantońskiego rządu chińskiego opracowało plan rozbudowy lotnictwa wojennego. Tymczasowe obliczenia wykazują, że **realizacja planu rozbudowy lotnictwa wymagać będzie sumy 30 miljonów dolarów,** która to kwota została już przez rząd wyasygnowana. Plan zrealizowany ma być do końca roku 1934. Oprócz tego rząd kantoński zamierza wysłać młodych ludzi do Stanów Zjednoczonych, aby tam nabyli wyszkolenia lotniczego. Chodzi również o pozyskanie większej ilości techników lotniczych. Równocześnie w Stanach Zjednoczonych zakupione mają być „różne pomocnicze części jak również podręczniki do nauki lotnictwa wojennego, dalej lotnicze aparaty fotograficzne, bomby z gazami trującemi. oraz bomby dla wytwarzania dymnych zasłon.

Sytuacja na Wschodzie w karykaturze angielskiej.



Kwestja Dalekiego Wschodu jest obecnie jednym z najaktualniejszych tematów. Zajmują się więc tym problemem nietylko politycy ale i karykaturzyści. Załączona powyżej karykatura angielska przedstawia kłopoty japońskiego ministra wojny Araki, przywalonego najrozmaitszemi ciężarami, które mu zakłócają nawet spokój snu.

CAŁA RODZINA ZACHOROWAŁA NA WŚCIEKLIZNĘ. W miejscowości Nibynicz powiat rohatyński zachorowała cała rodzina, złożona z 6-ciu osób, na niebezpieczną chorobę wścieklizny. Jeszcze w lecie pokąsał chory na wściekliznę pies całą rodzinę Dymitra Zyhala. Wprawdzie zastosowano odrazu szczepienie ochronne w stosunku do ojca rodziny, ale pominięto innych członków rodziny. Obecnie poczęły się objawiać groźne symptomy tej choroby u syna Zybala, a w mniejszym stopniu u innych członków rodziny. Władze sanitarne zarządziły przewiezienie całej rodziny do szpitala.

Proces żony ks. Michała Romanowa.

W poniedziałek przyszłego tygodnia sąd apelacyjny w Warszawie przystąpi do rozpatrzenia głośnej sprawy Natalji hr. Brassow przeciwko skarbowi państwa o zwrot olbrzymich dóbr pod Częstochową. W grę wchodzą majątki ziemskie, zajmujące 110 kilometrów kwadratowych. Pozatem powództwo hr. Brassow obejmuje kamienicę w Częstochowie. Ogólna wartość powództwa jest formalnie oznaczona na miljon złotych.

Hr. Brassow w 1912 roku została żoną morganatyczną wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, młodszego brata cara Mikołaja II. Okoliczność ta ma zasadnicze znaczenie dla procesu, ponieważ dobra, o które spór się toczy, przed powstaniem państwa polskiego ukazem carskim nadane zostały ks. Michałowi, po roku zaś 1919 przepisane zostały hipotecznie na rzecz skarbu polskiego na mocy traktatu ryskiego.

W toku przewodu sądowego nie zostały jednak dotychczas złożone dowody, wyraźnie stwierdzające, że zawierając ślub z ks. Michałem w kwietniu 1912 roku, powódka była już rozwiedziona ze swymi poprzednimi małżonkami. Pozatem ze statutu rodziny carskiej w Rosji wynika, że członek rodziny mógł zawrzeć ważne małżeństwo tylko za zgodą panującego cesarza, czego nie dopełnił ks. Mikołaj, żeniąc się z hr. Brassow.

Mikołaj II był tak dalece przeciwny małżeństwu brata, że dowiedziawszy się o niem, wydał szereg zarządzeń represyjnych. Pozbawił go szarży wojskowej oraz prawa zarządzania własnym majątkiem. Cesarz „ułaskawił“ brata dopiero po wybuchu wojny, gdy ks. Michał udał się na front, by objąć tam dowództwo tak zwanej „dzikiej dywizji“. Wówczas to powódka otrzymała nazwisko hr. Brassow od nazwy dóbr wielkiego księcia Brassowa. Po wybuchu rewolucji ks. Michał rozstrzelany został w Permie, a Natalja Brassow umknęła zagranicę do Paryża.

W pierwszej instancji oddalono skargę hr. Brassow na zasadzie wspomnianych przepisów traktatu ryskiego.

Niezwykłość procesu stanowi okoliczność, że dopiero powstanie państwa polskiego umożliwiło hr. Brassow wytoczenie procesu. Według praw caratu hr. Brassow jako żona ks. Michała ze względu na żyjące siostry zmarłego, dziedziczyć mogłaby najwyżej jedną siódmą pozostałego po zmarłym spadku; wedle prawa sowieckiego, ze względu na datę śmierci ks. Michała, mogłaby conajwyżej domagać się utrzymania z dochodów majątku i to dopiero wtedy, gdyby udowodniła swoje ubóstwo i niezdolność do pracy.

Drugi akt procesu, który rozegra się przed sądem apelacyjnym, budzi ze względu na osobę powódki oraz wartość majątku, duże zainteresowanie.

Z całego świata.

Rozbudowa Belgradu.

Belgrad, stolica Jugosławji rozwija się szybko. Od czasu końca wojny na rozbudowę miasta wyasygnowano ogółem 3.153.592.944 dynarów. W nowych domach, które liczą razem 50.000 pokojów, mieszka 19.000 lokatorów. Ruch budowlany w bieżącym roku był słabszy niż w latach poprzednich. W roku bieżącym wybudowano 312 domów ogólnej wartości 136.962.000 dynarów, a w roku ubiegłym wybudowano 655 nowych domów, czyli o 343 domów mniej niż w roku 1932. Najwięcej wybudowano domów parterowych (147), jednopiętrowych 95, więcej piętrowych 86, mniejszych mieszkań 626, większych 560. Ogółem wybudowano 11.992 lokali, z czego było 3.019 pokoi, 1.151 kuchni, 149 lokali handlowych, 1767 śpiżarni i t. d.

Rosja sowiecka buduje nowy stratostat

Z Leningradu donoszą, że Akademja Nauk na swem posiedzeniu poświęconem uczczeniu 150 rocznicy pierwszego lotu na kuli ziemskiej zajmowała się sprawą zorganizowania nowego lotu do stratosfery. Prof. Molczanow podał sprawozdanie z dotychczasowych prac w kierunku realizacji swego projektu budowy automatycznego stratostatu, wyposażonego w automatyczne urządzenia. które przez radjo komunikować będzie notowania stratosferyczne. — **Plan profesora Molczanowa został już zatwierdzony.** Równocześnie też postarano się o środki finansowe dla budowy stratostatu według jego projektu. Rozpoczęto te prace przygotowawcze tak, aby nowy stratostat wybudowany został jeszcze w ciągu bieżącej zimy.

GEN. HALLER W AMERYCE. Do Nowego Jorku przybył generał Józef Haller. Na powitanie gościa wyszły delegacje organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych, witając go owacyjnie.

Tydzień dobrej książki.

Celem wzmożenia zainteresowania się dobrą książką oraz spotęgowania czytelnictwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa katolickiego, Diecezjalny Instytut A. K. przy współudziale Towarzystwa Bibljoteki Religijnej w dniach od 26 listopada do 3 grudnia zorganizował na terenie diecezji łódzkiej „Tydzień dobrej książki“. Akcja „Tygodnia dobrej książki“ objęła wystawy parafjalne książek; zwłaszcza dobrze były wystawione działy, poświęcone zagadnieniom religijnym, społecznym, wychowawczym, oraz literaturze pięknej. (KAP.).

Ruch wydawniczy

Nowe wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

KAZIMIERZ ROSINKIEWICZ: „Hultaj“. Powieść dla młodzieży z sześciu ilustracjami W. Świerczyńskiego. — Wydanie szóste. Tysiąc 26—30. — Stron 300.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA: „Tajemnica Tatr“. Powieść z przedmową prof. W. Goetla. Ilustracje Jana Gąsienicy Szostaka. — Stron 320.

ZOFJA ELTZ.: „Godzina Anielska“. Opowiadania o ulubionych świętych, tłumaczyła L. Schechtlówna. Str. 190. — Wszystkie wydawnictwa wydane bardzo starannie, w oprawie.

Rzeczy ciekawe

Pamiątkowy most w Paryżu.

Każdy turysta zwiedzający Paryż zna piękny most na zachód od Luwru, rzucony przez Sekwanę a noszący nazwę Pont Royal. Most ten dzisiaj zajmuje ze swojemi szerokiemi filarami zbyt dużo miejsca i tamuje ruch na rzece. To też zarząd miejski i inżynierja wodna domagają się usunięcia go i zastąpienia konstrukcją nowoczesną. W obronie historycznego mostu stanęła jednak komisja ochrony zabytków starego Paryża i postawiła wniosek o uznanie mostu jako pamiątki historycznej i architektonicznej.

Most datuje się z okresu panowania Ludwika XIV. Król-Słońce był pewnego razu świadkiem tragicznej sceny wywrócenia się promu, który przewoził w tem miejscu ludzi na drugi brzeg Sekwany. Wraz z promem poszło na dno i utonęło kilkanaście osób. „Nie mogę pozwolić na to, aby moi poddani tonęli jak psy. Niechaj zbudują most w tem miejscu“. Rozkaz króla został wykonany w ten sposób, iż z początku przerzucono przez Sekwanę most drewniany, a w roku 1864 zastąpiono go konstrukcją znanego już i sławnego architekta Mansard'a.

M.

Wędrówki narodów.

Niema bodaj człowieka na świecie, który byłby o tyle zadowolony ze swego losu, że nie pragnąłby zmiany na lepsze. A że „tam dobrze, gdzie nas niema“, przeto wędrówki narodów, a przynajmniej pewnych ich grup zawsze były i trwać będą prawdopodobnie tak długo, jak długo ludzkość będzie istniała.

Cel i charakter przenoszenia się człowieka w inne warunki pozostał ten sam — zdobycie sobie lepszych warunków swego bytu. Podobnie też, jak i dawniej **mrowisko ludzkie porusza się i dzisiaj w najrozmaitszych kierunkach,** i niema na kuli ziemskiej miejsca, gdzieby nie można było znaleźć przedstawicieli najróżniejszych ras i języków.

W chwili obecnej w ruchu narodów nastąpiło znaczne jakby uspokojenie. Nie znaczy to bynajmniej, aby ludzie czuli się lepiej, niż przed kilku laty. Jeżeli wędrówki dzisiejsze są mniej liczne, to jedynie dlatego, że kraje poszczególne wyznaczyły sobie granice, pilnie i zazdrośnie ich strzegąc, przyczem niezawsze gość obcy bywa miły i pożądany. Kryzys tak wszystkim dokuczył, że gdyby nie kordony, paszporty, wizy i t. p. przeszkody, to niezawodnie **ruch byłby nie mniejszy, niż przed wiekami,** gdy setki tysięcy zmieniały miejsce swego pobytu. Przyczyny te atoli sprawiają, że w chwili obecnej wędrówki spadły do minimum.

W r. 1929 z 10 krajów europejskich wywędrowało ogółem 706.4 tys. osób, w trzy lata później — tylko 269.6 tys., tj. o 61.8% mniej. Największy spadek wychodźtwa kontynentalnego stwierdzimy w ciągu tego czasu w Polsce, wynosi bowiem 93.4% (ze 178.1 do 11.8 tys.), w Czechosłowacji — tylko o 52.4% (z 14.9 do 7.1 tys.), a we Włoszech stwierdzimy nawet wzrost o 42.0% (z 88.1 do 125.1 tys. osób). Liczniejsze znacznie są wędrówki zamorskie, a największy spadek zaobserwowano w Irlandji, gdyż liczba wychodźców w ciągu trzech ostatnich lat (1929—1932) spadła o 92.8% (z 20.8 do 1.5 tys.), następnie w Polsce o 85.3% (z 65.3 do 9.6 tys.), w Rumunji o 79.5% (z 12.7 do 2.6 tys.), w Czechosłowacji o 79.1% (z 13.4 do 2.8 tys.), w Jugosławji o 78.3% (z 15.7 do 3.4 tys.), w Anglji o 76.1% (ze 143.7 do 34.3 tys.), w Niemczech o 72.1% (z 48.4 do 13.5 tys.), w Portugalji o 60.9% (z 40.4 do 15.8 tys.), w Belgji o 58.1% (z 3.1 do 1.3 tys.), i we Włoszech o 34.0% (z 61.8 do 40.8 tys. osób).

Sumując przytoczone liczby, przekonamy się, że **wychodźtwo kontynentalne spadło o 55.3%** (z 281.1 do 125.6 tys.), a zamorskie, które ludzi zawsze najwięcej pociągało — o 66.1 procent (z 425.3 do 144.0 tys. osób). Jeżeli wziąć pod uwagę cały ruch, tak zamorski, jak kontynentalny, to największy spadek stwierdzimy w Irlandji o 92.8%, następnie w Polsce — o 91.2%, we Włoszech natomiast wędrówki wzrosły o 10.7%. W ogromnej wszak że większości krajów, ruch zmalał nader wydatnie. Barjery graniczne są widocznie zbyt wysokie.

Jeżeli wziąć pod uwagę zaludnienie powyższych 10 krajów, liczących przeszło 250 miljonów mieszkańców, okaże się, że **w r. 1929 wychodźcy z tych krajów stanowili 0.28% zaludnienia, a obecnie tylko 0.12** , skąd wynika, że gdy przed trzema laty jeden wędrowiec przypadał w krajach tych przeciętnie na 357 mieszkańców, to obecnie na 833. Z konieczności ludzie stają się osiadłymi, a paszport jest przeszkodą nie do zwalczenia.

Z. K.

Sport.

Piłkarstwo najpotężniejszym sportem świata.

Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej jest niewątpliwie największą organizacją sportową na świecie. Zrzesza on 50 związków państwowych, z których 34 bierze udział w turnieju o mistrzostwo świata 1934 roku. Nadmienić należy, że w roku 1930, w pierwszym turnieju o mistrzostwo świata, rozegranym w Montevideo, udział brało tylko 13 państw.

Dotychczas do międzynarodowego związku piłkarskiego nie należą: Anglja, Szkocja, Irlandja, Walja, Kanada, szereg państw środkowej Ameryki i wiele krajów afrykańskich.

ARSENAŁ POKONAŁ REPREZENTACJĘ WIEDNIA.

Piłkarska reprezentacja Austrji wystąpiła w Londynie, jako drużyna Wiednia do walki z najlepszym ligowym zespołem angielskim, Arsenal. Niespodziewanie zwyciężyli Anglicy 4:2 (2:0). Anglicy jedną bramkę uzyskali z karnego.

SCHRONISKO GÓRSKIE NA ETNIE.

Klub Alpejski w Katanji założył na Etnie, na wysokości 1700 mtr., w Val del Bove, pierwsze schronisko górskie.

Schronisko wybudowano na płaszczyźnie, pozostałej po wygasłym kraterze. Schronisko jest dwupiętrowe i pomieścić może na noclegi 42 osoby.

Hokeiści szwedzkiego A. I. K. Sztokholm pokonali zespół berlińskiego S. C. w stosunku 3:0.

Międzymiastowy mecz w hokeju lodowym Zurych—Medjolan zakończył się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 1:0.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Humor.

Gdzie to było? Ona. — Dzisiaj oglądałam coś cudownego, z przodu wąż, z tyłu — krokodyl.

On. — Czy to możliwe? Czyś była w akwarjum?

Ona. — Nie, w sklepie z obuwiem.

Samotnik. A. — Tęsknię za samotnią, gdziebym przez cały dzień nikogo ani widział, ani słyszał.

B. — Wstąp pan jako wspólnik do mego przedsiębiorstwa.

K. L. KONIŃSKI.

KSIĄZKI COBY SIĘ PRZYDAŁY.

(Na Tydzień Książki).

I.) Ludzie obracający piórem otrzymali z warszawskiego Komitetu „Tygodnia Książki“ zaproszenie do udziału w propagandzie książki. Rzecz nie jest tak łatwa. Bo przecież kto lubi książki a ma na to, żeby je kupować — ten nie potrzebuje żeby „go“ agitować. Komu na książce nie zależy — co mu pomoże propaganda? Albo czy pomoże propaganda tym, coby chcieli książki kupować — a nie mają na to? Chyba pozostaje poprosić panów księgarzy, żeby udzielali szerokiego kredytu? Ale czy wtedy nie ulegnie takiej klęsce jak tyle spółdzielni kredytowych, które się zachwiewają, bo jedni nie mogą płacić, a drudzy — nie chcą?...

Zdaje się jednak, że, razem z całym kryzysem, książka jednak nie jest tak dalece opuszczoną... Przedewszystkiem stwierdzić należy, że te liczne i bardzo liczne (jeżeli nie o wiele za liczne!) tomiki poezyj jakoś jednak idą. I tak np. z ozdobnej „Bibljoteki Medyckiej“, o charakterze bibljofilskiem, rozkupiono właśnie poezje (coprawda wszystkie piękne) Obertyńskiej, M. Pawlikowskiej, M. Wolskiej. Ciekawy jest też fakt, że np. z dużo droższych ksiąg prof. Bystronia o obyczajach w Polsce, ponoś poszły naprzód egzemplarze droższe, bo oprawne. Więc jednak są ludzie, którzy znajdują pieniądze na książkę i to kosztowną lub „niepraktyczną“ (poezje...). Ale o popycie na książkę świadczy przedewszystkiem co innego: **Wypożyczalnie,** które są dziś głównym nabywcą książek — a wypożyczalni jest dziś więcej niż przed wojną. To jest to zadziwiające zjawisko: kryzys, bieda, bezrobocie, rozpacz; a tymczasem na każdym kroku coraz nowe cukiereczki, pończochy jedwabne, kina, — no i to, o co idzie, a co jest objawem pocieszającym, rozszerza się widocznie czytelnictwo, skoro raz po raz czytamy ogłoszenia o nowo otwartych wypożyczalniach. Jak to wytłumaczyć? Ale mniejsza z tem, dość że tak jest.

Czy Tydzień Książki objął swą opieką i **czasopisma?** Bo z temi raczej gorzej. Są świetne czasopisma, które się chwieją. A przecież poziom i ilość czytywanych, — a przeto i wydawanych — perjodyków świadczy o pulsowaniu życia umysłowego, o intensywnym obiegu idei w społeczeństwie. **Myśl na gorąco,** myśl, która jest **wywiadem i stratą,** szuka echa, odbiorcy, czytelnika, — a szuka go nietyle zapomocą książki, której sensem jest raczej być **pamięcią** socjalną gotowych już, ustalonych układów myśli — ile zapomocą czasopisma. Pozatem zważyć należy, że tylko dobry materjalnie stan czasopism, pozwoli wielu pracownikom umysłowym, nie szukać innego zarobku, tylko mieć czas pisać **książki.** Więc każdy średnio dostatni dom mający ambicję zwać się „inteligentnym“, powinien prenumerować przynajmniej jedno czasopismo polskie! W Krakowie wychodzą — przypominamy —: najlepszy polski miesięcznik **Przegląd Współczesny,** pod świetną redakcją prof. Wędkiewicza, doskonale przez X. Urbana postawiony **Przegląd Powszechny,** wreszcie skromniejsze już rozmiarami i tanie, tanie jak barszcz, — bo 50 gr. miesięcznie kosztującą — dzięki bezinteresownej grupy pisarzy, a potrzebującą poparcia polskich czytelników, jeśli się ma rozwinąć: **Gazeta Literacka.** Tajnego Detektywa nie potrzebujemy specjalnie zalecać, bo jest i tak obficie abonowany przez wszystkich kandydatów na wisielców, których w tych nieszczęsnych czasach, jest niestety coraz więcej.

Czasopismo nie jest wrogiem książki, owszem jest książką, tylko płynniejszą i ruchliwszą. Natomiast ma książka innego rywala — a tym jest radjo. Książkę zawsze warto czytać, bo — jak powiedział Siemkiewicz — albo się ją czyta, albo się nad nią zasypia... Zwyczaj zasypiania ze słuchawkami na uszach jest dla czytelnictwa fatalny... Ale nie o to wszystko podpisanemu teraz tu idzie. Korzystam ze sposobności Tygodnia Książki, kiedy uwaga wydawców powinna być zwrócona na głosy prasy o książce, aby wywnętrzyć się z pewnym pomysłem, który mi się już dawno trzepie po głowie.

Pamiętam, że czytając einst im Mai „Chimerę“ zostałem raz uderzony bardzo miłem wrażeniem jakiejś prozy: Była dziwnie potoczysta, łatwa i zachęcająca do czytania. Była to proza rytmiczna, nie: wiersz ułożony jak **proza (bez podziału na rządki).** A później, po latach widziałem jak chłopiec kilkuletni z przyjemnością i łatwo czytał bajki wierszowane Or-Ota podane, tymsamym typograficznym sposobem, **niby** „proza“. Chętniej brał się do tych wierszyków, udających prozę, niż do wierszy typograficznie normalnych, podzielonych na rządki. Nieraz dawałem prostym ludziom, dzieciom wiejskim, coś do czytania.

Osoby, które prozę brały zasadniczo chętnie, na wiersze krzywiły się. Bo też wiersz jest o wiele trudniejszy do czytania. Podział rytmiczny zaznaczony podziałem na rządki i zwrotki, duże (przeważnie) litery na początku rządków — często nie zgodzą się z podziałem gramatycznym, z tokiem myśli. To nuży nieraz nawet wytrawnego czytelnika, cóż dopiero umysł niewyrobiony. Jeśli natomiast zniesie się ten podział typograficzny, to uwaga bieży bez przeszkód za myślą tekstu — a zarazem ucho wysłuchuje mimochodem, jako przyjemną niespodziankę na początek, a przyjemne przyzwyczajenie na później, akompanjament rytmu i rymu (który zresztą jest też rodzajem, jak wiadomo, rytmu). Możeby więc jakieś utwory poezji, na których zależy nam, żeby były czytywane częściej niż dotąd przez lud i młodzież „podsunąć“ jako „prozę“?

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 7: św. Ambrożego,
Piątek 8: Niepokalane Pocz. N. M. P.
Piątek 8: wschód słońca o godz. 7.58, zachód o godz. 15.46.

WOJEWODA KRAKOWSKI dr. M. Kwaśniewski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. wicewojewoda Tadeusz Walicki.

3 TYGODNIOWE FERJE W SZKOŁACH. Kuratorjum szkolne zawiadomiło dyrekcje szkół średnich i powszechnych, że termin zimowych feryj szkolnych rozpocznie się 22-go grudnia i potrwa do 15-go stycznia 1934 r. A więc ferje zimowe w szkołach powszechnych i średnich trwać będą przeszło 3 tygodnie.

„ZAMROŻONY" POCIĄG. Piszą nam z miasta: „Taką nazwę można dać pociągowi, który wychodzi z Krakowa z dworca zachodniego o godz. 7 min. 30 rano w stronę Trzebini—Oświęcima. Pociąg ten pomimo panującego tano dotkliwego zimna wyjeżdża z Krakowa stale nieopalony. Pasażerowie marzną i przeziębiają się, a jest pośród nich wielu urzędników, jeżdżących codziennie z Krakowa do Krzeszowic, Trzebini i Oświęcima. Konduktorzy pociągu, do których pasażerowie zwracają się z zażaleniem, twierdzą, że nic na to nie mogą poradzić, gdyż maszyna ogrzewająca pociąg, dostawiana jest dopiero przed wyjazdem; zamknięcia okien i drzwi są nieszczelne, a przewody do opalania w niektórych wagonach popsute. Nadto czyszczenie wagonów odbywa się w ten sposób, że bepośrednio przed wyjazdem podłogi wagonów zlewa się wodą i otwiera w wagonach okna, aby podłogi wyschły. Możeby Dyrekcja Kolei wglądnęła w te porządki?".

CENY NA BYDŁO BEZ ZMIAN. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 114, wołów 69, krów 152, jałówek 49, cieląt 599, nierogacizny 882, razem 1866 zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaje od 48 do 67 gr; woły 48 do 70 gr; krowy 33 do 64 gr; jałówki 48 do 68 gr: cielęta 69 gr do 1 zł; nierogacizna od 86 gr. do 1.30; bitej wagi nierogacizna od 1.40 do 1.45. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1696 sztuk. Przebieg handlowy: Ilość spędzonego bydła mniejsza, niż w ubiegłym tygodniu. Natomiast spędzono więcej cieląt i nierogacizny. Jakość wołów i jałówek średnia, krów gorsza. Nierogacizna przedniej jakości rzeźnej. Ceny niezmienione.

KRAKÓW ZJADA 11 KONI NA TYDZIEŃ. W dniu 5 bm. spędzono 135 koni na targ w Krakowie i płacono za konie lekkie od 60 do 120 zł; za konie rzeźne od 10 do 35 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz zagranicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 11, do Belgji 16.

5 OSÓB ZACZADZIŁO SIĘ. Wczoraj rano wydarzył się przy ul. Miodowej 51 wypadek zaczadzenia się 5-ciu osób. Mianowicie w nadbudówce wspomnianej realności na III. p. u pp. Piekarskich zaczadzili się gospodarze i dwie sublokatorki i 19 letnia Wiktorja Karlińska, służąca. Natychmiast zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pomocy pozostawiło zaczadzonych opiece domowej, za wyjątkiem Gusty Melówny, której polecono zawezwać karetkę Kasy Chorych, celem przewiezienia jej do szpitala.

KRADZIEŻ. Do mieszkania p. Gusty Tell (zam. przy ul. Dietla 107) dostał się nieznany sprawca przez odsunięcie rygli przy drzwiach podczas nieobecności domowników i skradł akcję kopalni Jaworzno na sumę 500 zł. 3 dolarówki na sumę 135 zł. oraz walizkę z garderoba damską, łącznej wartości około 2000 zł. Dochodzenia prowadzi się.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W SOKOLE KRAKOWSKIM. Pol. Tow. Gimnastyczne „Sokół" w Krakowie urządza w piątek tj. 8 bm. o godz. 4.30 uroczystość Św. Mikołaja dla dzieci swych członków. — Rodziców, którzy chcą złożyć własne podarki, zechcą je zaopatrzyć w imię i nazwisko dziecka i złożyć je w kancelarji Sokoła do dnia 7 bm. w godz. od 17—20.

POSIEDZENIE KAT. ZW. POLEK, które miało się odbyć w sobotę 9 bm. w domu katolickim, odłożone zostało na piątek, 15-go bm. na godz. 17.30.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Kordjan".
Piątek: „Człowiek z teką".
Sobota: „Złoty wiek rycerstwa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Serce włóczęgi (Al. Jolson).
WANDA: „Serce olbrzyma" (Wallace Berry).
UCIECHA: „Odmet ulicy" (Sylwia Sydney).
APOLLO: „Miss Flora" (Anny Ondra).
SZTUKA: Pokusy miłości (Nancy Carrol)
ADRIA: „14 lipca".
ATLANTIC: Sabra (film polski egzotyczny).

SŁOŃCE: „Raj podlotków" (Anny Ondra).
PROMIEŃ: „Białe szaleństwo" (Seni Rieffenstal w roli głównej).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 4 do 7 bm. film pt. „Amerykańska tragedja". W rolach głównych: Phillips Holmes, Sylvia Sidney.

KINO MUZEUM wyświetla w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę film p. t.: „Kongres tańczy". W głównych rolach. Lilian Harvey i Henri Garat. Ponadto komedja i tygodnik.

Sprawcy włamania do szkoły przy ul. Mazowieckiej pod kluczem.

Policja ujęła Marjana Miśtaka lat 20, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania i Tad. Gaudę lat 20, ślusarza, za włamanie w nocy z dnia 15 na 16 listopada br. do budynku szkolnego przy ul. Mazowieckiej 61, skąd skradziono 2 aparaty radjowe ,patefon z 30 płytami, zegar budzikowy i garderobę wartości 700 zł. na szkodę Komitetu Rodzicielskiego (o czem podawaliśmy w swoim czasie). Skradzione rzeczy znaleziono w kanale na ul. Składowej. Miśtaka i Gaudę, którzy przyznali się do powyższej kradzieży, odstawiono do więzień sądowych. — W związku z postrzeleniem w nocy z dnia 4 na 5 bm. Juljana Hrydowego (o czem podawaliśmy)ustalono, że Hrydowy w towarzystwie Marjana Miśtaka usiłował dokonać włamania do sklepu korzennego Dawida Haubenstocka w Toniach pow. Kraków. Przy wyłamywaniu zamku w drzwiach sklepowych, Miśtak i Hrydowy zostali zauważeni przez Jana Gątkiewicza, strażnika rzeźni miejskiej w Krakowie. Gątkiewicz z otwartego okna zawezwał ich do podniesienia rąk do góry, a gdy jeden z nich oddalił się od sklepu na drogę i podniósł rękę do góry, trzymając w niej jakiś przedmiot. Gątkiewicz przypuszczając, że osobnik ten chce do niego strzelić, oddał w jego kierunku 2 strzały rewolwerowe, raniąc w nogę, jak się następnie okazało, Juljana Hrydowego.

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY DAWNEJ KAPELI DWORSKIEJ, który swoimi produkcjami zagranicą zdobył sobie we wszystkich centrach muzycznych niebywało uznanie a każdy jego występ wywołuje entuzjazm wśród publiczności, wystąpi z jedynym koncertem w **piątek, 8 bm. w Starym Teatrze.**

ERIKA MORINI, sławna skrzypaczka, która już w początkowej swej karjerze była wyjątkowem zjawiskiem w świecie muzycznym i stanęła w rzędzie największych potentatów gry skrzypcowej, wystąpi z jedynym koncertem w **niedzielę, 10 bm. w Starym Teatrze.**

TEATR „BAGATELA" Akademja piosenki tańca i humoru, w czwartek 7 bm. otwarcie Rewji Bagateli. Bilety do nabycia w kasie Teatru Bagatela od godz. 11 rano w cenie od 80 groszy do zł. 4.30.

WIECZÓR LEGEND INDYJSKICH. Staraniem VII i X Państw. Gimnazjum żeńsk. odbędzie się w sali Bagateli dziś, **w czwartek o godz. 5-tej pop. „Wieczór legend indyjskich".** W programie „Savitri" Kasprowicza na tle suity Rimsky-Korsakowa i fragmenty z „Sity" Kasprowicza. Program ten odegrany na wiosnę br. wzbudził duże zainteresowanie zarówno treścią obu utworów, jak i doskonałem wykonaniem ich, pięknością stylowych kostjumów, egzotycznych tańców i efektów świetlnych, co skłoniło Komitet rodzicielski obu szkół do powtórzenia go. Bilety w cenie od gr. 50 do 2.50 zł. Dochód przeznaczony na kolonje w Harbutowicach.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w święto Niepokalan. Poczęcia N. P. Marji 8 bm. w czasie Mszy św. o godz. 10 śpiewać będzie chór chłopięcy szkoły św. Florjana pod kierunkiem prof. Suwary.

W KOŚCIELE MARJACKIM w dniu Święta Niepokal. Pocz. N. M. Panny, 8 bm. o godz. 10 tej odprawi uroczystą Sumę pontyfikalną Ks. Metropolita Sapieha, zaś kazanie wygłosi Ks. Dr. Ferdynand Machay. W czasie Sumy chór „Hasło" pod kier. St. Profica, odśpiewa mszę i „Ave Maria" układu dyr. Bol. Wallek-Walewskiego oraz Adama: „Modlitwę". — Podczas ostatniej Mszy św. o godz. 12 śpiewać będzie również chór „Hasło".

Odczyt o literaturze ukraińskiej.

W Nauk. Instyt. Katolickim (Pijarska 7) odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 7-ej odczyt prof. dr. Bohdana Łepkiego: „Cechy charakterystyczne literatury ukraińskiej". Jest to 4-ty odczyt z cyklu, urządzanego przez Katol. Związek Polskich Przyjaciół Pokoju. Odczyty te skupiają wybitnych przedstawicieli społeczeństw polskiego i ruskiego, którzy przez spokojną beznamiętną dyskusje chcą przyczynić się do lepszego poznania się wzajemnego, co jest pierwszym warunkiem zgodnego współżycia.

Z CYKLU WYKŁADÓW RELIGIJNYCH DLA INTELIGENCJI, urządzanych przez Akcję Katolicką mówić będzie „O duszy ludzkiej **ze stanowiska przyrodniczego"** docent U. J. dr. Tadeusz Bilikiewicz w sali niebieskiej Domu Katolickiego II. p. w czwartek 7 bm. o g. 18-tej. Wstęp wolny. Jestto ostatni wykład przedświąteczny: następny w dniu 18 stycznia 1934 wygłosi O. J. Rostworowski T. J.

Wsparcia dla ubogich chrześcijan

rozdzieli gmina m. Krakowa w styczniu r. p.

Zarząd m. Krakowa podaje do wiadomości, że w miesiącu styczniu 1934 r. zostaną rozdane dla ubogich chrześcijan wsparcia z fundacyj, znajdujących się pod zarządem gminy m. Krakowa, a to: z fundacji P. Jędrzejowskiego, J. Wiśniowskiej, A. Hawełki i A. Olimpji Jankowskiej na odzież względnie wsparcia dla ubogich dzieci; z fundacji F. Bojanowskiego, K hr. Czarneckiego i K. Zubowskiego dla ubogich Krakowa i Podgórza; z fundacji Olimpji Jankowskiej, A. Fränklowej i S. Wechslera na obdzielenie ubogich węglem opałowym; z fundacji ks. J. Schindlera, A. Marfiewicza, L. Helcla, Dra J. Dietla, Dra Mayera, Galic. Banku Hipotecznego, K. Hanowiczowej i A. Prus Wiśniewskiego dla podupadłych rzemieślników i dla wdów po podupadłych rzemieślnikach; z fundacji J. K. Federowicza, b. prezydenta miasta dla jednej podupadłej rodziny mieszczańskiej; z fundacji Olimpji Jankowskiej dla 4-ch starych panien ponad 50 lat liczących, wyznania rzym. kat. — Ogólna zatem ilość przypadających do rozdziału wsparć dla chrześcijan wynosi **222 wsparć na łączną kwotę 3.139 zł.**

Odnośne konkursy, zawierające szczegółowe warunki dla uzyskania wsparć fundacyjnych, zostały wywieszone na tablicach urzędowych u wejścia do Ratusza i w lokalu Miejskiego Biura Wsparć. — Rozdanie wsparć poprzedzi Nabożeństwo Żałobne, odprawione za Fundatorów w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie.

Rozporzadzenie o stypendjach akademickich.

Ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych.

Rozporządzenie ustala, że stypendja mają być przyznawane na jeden rok akademicki, przyczem osoby, które już korzystały ze stypendjów, mają pierwszeństwo do otrzymania stypendjów na rok następny.

Stypendysta nie może pobierać stypendjum dłużej niż przez liczbę lat, odpowiadającą normalnemu czasowi studjów w danej specjalności. Absolwenci i doktoranci nie mogą korzystać ze stypendjów dłużej niż 2 lata.

Kandydaci, którym zostało przyznane stypendjum, podpisują zobowiązanie zwrotu wszystkich przyznanych sum w terminach następujących: Sumę pobraną w pierwszym roku po upływie 10 lat. w drugim po 12 latach, w trzecim po 14-tu latach, w 4-tym po 16-tu latach, w 5-tym i w dalszych po 18-tu latach. Termin zwrotu stypendjum za doktorantów ustala każdorazowo minister W. R. i O. P.

Stypendja roczne będą wypłacane stypendystom w 10-ciu ratach miesięcznych od października do lipca włącznie każdego roku.

Po upływie roku akademickiego stypendysta jest zobowiązany do złożenia sprawozdania z przebiegu studjów. W razie otrzymania zajęcia zarobkowego, stypendysta jest zobowiązany zwrócić się do rady wydziałowej o zezwolenie, podając przytem czas, jakie zajęcie to będzie mu zajmować oraz wysokość zarobku.

Stały termin składania podań o przyznanie stypendjum rozporządzenie ustala do dnia 1-go października, zaś termin przesłania wniosku rad wydziałowych do zatwierdzenia ministrowi W. R. i O. P. do dnia 15-go października.

W bieżącym roku szkolnym, jak wiadomo, termin składania podań ustalony został na 7-go grudnia.



Popis gimnastyczny w Sokole krakowskim

W niedzielę ubiegłą odbył się w Sokole przy ul. Piłsudskiego 27 popis gimnastyczny dla uczczenia pamięci pierwszego Naczelnika Związku Sokolego śp. Antoniego Durskiego. Popis zgromadził bardzo liczną publiczność, która gorąco oklaskiwała ciekawe punkty programu, a szczególnie ćwiczenia druhów na koniu, taniec góralski i rytmiczne ćwiczenia druhen połączone z piramidami druhów. Podobały się także zabawy drobnej dziatwy, ćwiczenia uczennic na szwedzkich ławkach i ćwiczenia wolne druhen i druhów. W czasie popisu wygłosił prezes Sokoła p. Kubalski przemówienie, wskazując na bardzo wielkie zasługi ś. p. Antoniego Durskiego dla Sokolstwa polskiego.

Po popisie odbyło się wręczenie dyplomów zwycięzcom w tegorocznych zawodach dzielnicowych.

Odwołanie pociągu narciarskiego do Zakopanego.

Z powodu niedostatecznych warunków śnieżnych i w związku z tem niezgłoszenia się wymaganej ilości uczestników, Dyrekcja Kolejowa odwołuje zapowiedziany na dzień 8 bm. pociąg popularny z Krakowa do Zakopanego. — Zwrot pieniędzy za zakupione bilety w miejscach sprzedaży.

Swięty Mikołaj wśród dzieci inwalidów wojennych.

W Świetlicy Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie odbyła się dnia 5 bm. o godz. 16-tej, miła uroczystość obchodu św. Mikołaja, urządzona staraniem Koła Przyjaciół Inwal. Woj. dla około 250 dzieci inwalidów wojennych i sierot po poległych żołnierzach. — Zgromadzone dzieci obdarzył św. Mikołaj skromnemi upominkami, poczem odbyła się wspólna zabawa dziatwy. Na uroczystość przybyła p. woj. Kwaśniewska oraz szereg pań, które ofiarną pracą swoją przyczyniły się do uświetnienia tej uroczystości.

Z sali sądowej.

Tajemnicza sprawa.

Na dzień wczorajszy wyznaczona była rozprawa w krak. sądzie okręgowym przeciwko dr. S., oskarżonemu o pobieranie łapówek od kandydatów na Wydział Lekarski U. J., gdzie jak wiadomo, ze względu na brak miejsc w zakładach istnieje ograniczenie liczby słuchaczy.

Sprawa ta, na której trop wpadł przed dwoma laty ówczesny dziekan wydziału lekarskiego prof. Rutkowski, jest fragmentem głośnej sprawy Kipera, sekretarza wydziału lekarskiego na Uniw. Jag.

Rozprawa w dniu wczorajszym nie odbyła się; nie przeczytano nawet aktu oskarżenia, gdyż przewodniczący odroczył rozprawę. — Sprawozdawcy prasowi mimo zabiegów nie mogli uzyskać bliższych szczegółów tej sensacyjnej sprawy.

Chłopak pobił ciężko swą ciotkę.

Piętnastoletni Wład. Janus z Brzoskwini pobił tak strasznie kijem swą ciotkę, że ta omal nie wyzionęła ducha. Na rozprawie niedorostek tłumaczył się, że ciotka nie chciała mu dać jeść. Świadkowie zeznali jednak, że chłopak był leniwy, kradł, chodził po weselach i czuł prawdziwy wstręt do pracy. — Sędzia dr. Traczewski skazał go na 5 lat domu poprawy. Oskarżał prok. dr. Boryczko.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Życie gospodarcze.

Akcja oddłużeniowa w rolnictwie.

Na rynku krajowym ceny żyta i jęczmienia utrzymują się na osiągniętym poziomie, **pszenica cokolwiek spadła w cenie**, owies w Poznaniu nieznacznie się poprawił. **Mroźna i sucha pogoda, która ostatnio zapanowała w Polsce, sprzyja zarówno młócce, jak dostawom**, zdaje się jednak, że **nie zanosi się na większą podaż na rynki miejscowe**. Rolnicy w chwili obecnej **zainteresowali się więcej akcją oddłużeniową**, która się znacznie w ostatnich czasach ożywiła, zwłaszcza w odniesieniu do **urzędów rozjemczych**, obniżenie zaś wydatne opłat w postępowaniu w tych urzędach niewątpliwie jeszcze bardziej akcję powyższą powinno ożywić.

Projekt podwyżki opłat na rzecz Z. U. W.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej ustaliło projekt rozporządzenia **o opłatach na rzecz zakładu ubezpieczeń od wypadków na r. 1934**. Projekt ten przesłany został **samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania**. Sfery gospodarcze w odniesieniu do tego projektu wypowiadają **szereg poważnych zastrzeżeń**, gdyż **opłaty w myśl powyższego projektu na rzecz zakładu miałyby ulec bardzo znacznemu podwyższeniu**. Dla przykładu przytoczyć można, że w niektórych działach włókiennictwa zwyżka opłat jest bardzo znaczna i wynosi **od 40% do 140%**. Szczególniej poważnie zostałyby podwyższone opłaty dla tkactwa jedwabnego. Samorząd gospodarczy, wypowiadając się **przeciwko podwyższeniu opłat na rzecz zakładu ubezpieczeń od wypadku**, wskazał, że przeprowadzone scalenie ubezpieczeń motywowane było tendencją dokonania oszczędności. Z tego też względu scalenie to winno w rezultacie doprowadzić **raczej do obniżenia opłat, a nie do ich podwyższenia**. Również i sytuacja producentów nie uzasadnia bynajmniej możliwości wysuwania takiej podwyżki opłat na rzecz zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Konkurs na projekt uzdrowotnienia miasteczka.

Ministerstwo opieki społecznej ogłosiło **konkurs na projekt uzdrowotnienia miasteczka**.

Warunki konkursu przewidują, że projekt uzdrowotnienia dotyczyć może **któregokolwiek miasteczka w Polsce**. Nie powinien on zawierać wymagań maksymalnych w zakresie zdrowia publicznego, lecz ma być **realny**, t. zn. dostosowany do obecnych warunków ekonomicznych. W konkursie mogą brać udział **wszyscy urzędnicy państwowej i samorządowej służby zdrowia, oraz działacze społeczni**.

Projekt obejmować powinien następujące części: opis miasteczka i plan orjentacyjny, opis stanu sanitarnego z podkreśleniem braków, omówienie prac, jakie należy wykonać dla usunięcia tych braków, oraz przybliżony koszt tych prac wraz z uzasadnieniem. Projekt zająć powinien nie więcej niż 10 stron maszynowego pisma. Prace konkursowe nadsyłać należy do właściwych urzędów wojewódzkich, z których każdy zakwalifikuje sześć prac i prześle je do ministerstwa opieki społecznej w terminie do 1 maja 1934 r. Za najlepsze prace ministerstwo wyznaczyło **nagrody w wysokości: 800 zł., 500 zł., 300 zł., oraz dwie po 100 złotych**.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 1 lipca 1934 r.

—oo—

W Anglji bezrobocie spada.

Według danych angielskiego ministerstwa pracy, liczba bezrobotnych na koniec listopada wynosiła **2.248.000 osób**. Oznacza to **spadek zarówno w porównaniu z październikiem, jak i z wrześniem b. r.** Bezrobocie w Anglji ujawnia, poczynając od lutego, **stopniowy spadek**, którego tempo dość poważnie wzrosło, zwłaszcza w okresie od lipca b. r.

Whisky za zboże.

Donoszą z Waszyngtonu, że rząd irlandzki zgodził się na sprowadzanie **większych ilości towarów amerykańskich w zamian za duży kontyngent importowy irlandzkiej whisky**. W pierwszym rzędzie miałoby być nabyte w Ameryce **zboże potrzebne do produkcji whisky i piwa**.

—o—

Dolar 5·55—5·60.

Kraków 6. 12. Giełda: 4% pożyczka dolarowa 48.90—49.00, 4 i pół proc. skonwertowane listy zastawne Banku Krajowego 49.50, 4% listy 56.50. W obrotach pozagiełdowych 4% listy zastawne Tow. Kredyt. Ziem. we Lwowie po 39.00, **dolar 5.55—5.60**, Londyn 28.80—29.20, Szwajcarja 172.25—172.75, Berlin 212.25—212.75.

Transakcje rzemiosła polskiego w Sowietach

Bawiąca obecnie w Z. S. R. R. delegacja przedstawicieli rzemiosła szewskiego prowadzi w szybkiem tempie **pertraktacje w sprawie eksportu obuwia do Rosji**. Pobyt delegacji przedłuży się **do końca grudnia** ze względu na to, iż **tranzakcje te przybrać mają poważniejsze rozmiary, aniżeli pierwotnie przypuszczano**. Jednocześnie w związku z pobytem polskiej delegacji rzemieślniczej w Z. S. R. R. otwarta została jak wiadomo w lokalu światowej izby handlowej w Moskwie **wystawa wyrobów rzemiosła polskiego**, której eksponaty spotkały się z ogólnym podziwem i uznaniem z racji solidnego ich wykonania.

—oo—

Przeszło dwa i pół tysiąca bezrobotnych dziennie.

SILNY WZROST BEZROBOCIA W UBIEGŁYM TYGODNIU.

Jak wynika z ostatnich sprawozdań z rynku pracy, **liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 2 b. m. wynosiła ogółem 265.303 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 18.726 osób.**

W Warszawie (wraz z okręgiem) zarejestrowanych było **29.351 bezrobotnych**, t. j. o 1.575 osób więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła w ciągu tygodnia o 3.818 osób (wraz z okręgiem) i wynosiła **21.646 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 82.546 osób**, t. j. o 1.203 osób więcej niż w tygodniu poprzednim.

—oo—

Z. U. P. U. we Lwowie

ma być „zlikwidowany“ na rzecz Warszawy.

Zpośród wielu zarządzeń, zmierzających do pogorszenia uprawnień, zdobytych z trudem przez pracowników umysłowych szczególnie dotkliwem dla pracowników z Małopolski będzie przewidziane w związku z t. zw. „ustawą scaleniową“ zlikwidowanie oddziału ZUPU we Lwowie. Agendy zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych mają być, po wejściu w życie ustawy **scentralizowane w Warszawie**. Już z samym faktem centralizacji ubezpieczeń łączy się szereg nowych utrudnień dla ubezpieczonych. Gdy przyjdzie ubezpieczonemu starać się o rentę, zasiłek na wypadek bezrobocia, czy też o leczenie profilaktyczne — znacznie trudniej przyjdzie mu uzyskać te świadczenia i dłuższą będzie manipulacja biurokratyczna w „scentralizowanej“ instytucji w Warszawie niż w oddziałach prowincjonalnych. Wprawdzie niektóre sprawy będą załatwiały dzisiejsze Kasy Chorych, a w przyszłości Ubezpieczalnie Społeczne — lecz decyzje w najważniejszych sprawach będą należały do Z. U. P. U. w Warszawie.

Zlikwidowanie Z. U. P. U. we Lwowie ma jednak specjalne znaczenie dla Małopolski. Zakład ten bowiem, dawny „Zakład pensyjny dla pracowników umysłowych“ akumulował u siebie przez długi szereg lat składki pracownicze z całej b. Galicji, a następnie Małopolski i uzyskał z nich majątek rezerwowy bardzo poważny, jakim nie może poszczycić się żadna podobna instytucja w innych dzielnicach kraju. Oczywiście majątek ten stanowił dla ubezpieczonych gwarancję wypełnienia przez zakład wobec nich obowiązku świadczeń na starość, był zabezpieczeniem rent i samej instytucji przed niespodziankami któreby zachwiały jej działalnością. Dziś cały ten majątek, zebrany przez pracowników małopolskich zostaje **„zlikwidowany“ na rzecz Warszawy**. Fakt ten jest tylko jednym z fragmentów akcji „likwidacyjnej“ w Małopolsce. Podobnie zlikwidowano Wydział Samorządowy lwowski, którego owoc na działalność w czasach przedrozbiorowych była czynnikiem postępu i rozwoju kraju. Ofiarą tendencji centralistycznych padnie także i majątek lwowskiego Zakładu Pensyjnego o ile zbiorowa akcja organizacji pracowniczych — podjęta w ostatniej niemal chwili — nie zdoła doprowadzić do pomyślnego rezultatu i zapobiec szkodliwemu dla szerokich rzecz pracowników małopolskich zarządzeniu.

Radio.

Radjofonja a futuryzm.

Twórca i przywódca włoskiego ruchu futurystycznego, poeta Marinetti, wyłożył swój pogląd na przyszłość i istotę radjofonji w dwudziestu punktach. Niektóre z nich, aczkolwiek ekscentryczne w założeniu, mają pewne widoki realizacji, choć nie dzisiaj jeszcze. Marinettiego zdaniem radjofonja dzisiejsza jest zbyt realistyczna i grzeszy brakiem oryginalności i naturalności. Reformator żąda od radjofonji, która przyjdzie:

Oderwania się od szablonu, odrzucenia na bok tradycji, która w radjofonji prowadzi do groteski.

Stworzenia i wprowadzenia nowej odmiany sztuki, która zaczyna się tam, gdzie się kończy scena, film, książka.

Rozszerzenia granic i pojęcia przestrzeni: niewidzialna i nie podlegająca już ograniczeniu przestrzenna scena stanie się uniwersalną i kosmiczną.

Wyłapywanie i przejmowanie, wzmacnianie i oddawanie drgań, których źródłem są przedmioty nieożywione. Tak samo jak obecnie słuchamy pieśni w lesie, o jeziorach, tak samo będziemy w przyszłości słuchać z zachwytem drgań wysyłanych przez kwiaty lub djamenty (?). Powstanie tedy dla nas nowa rzeczywistość organiczna, od czuwanie przy pomocy radjofonji i za jej pośrednictwem.

Określanie i matematyczne zobrazowanie milczenia.

Nieuwzględnianie obecności słuchacza, która wywiera zawsze szkodliwy i zniekształcający wpływ.

Ten ostatni zwłaszcza postulat jest wątpliwy pod względem korzyści, jakie może dać jego urzeczywistnienie, gdyż niejednokrotnie żądania słuchaczy korygowały jakościowo i ilościowo audycje radjofoniczne, wprowadzając czynnik współpracy między obu stronami. Inne znów postulaty Marinettiego zależne są ściśle, jeśli chodzi o ich urzeczywistnienie, od postępów techniki w dziedzinie radjofonji. R.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 8 grudnia.

Kraków (312.8). G. 9 Audycja poranna z Warszawy; 9.54 Program na dzień bieżący; 10 Nabożeństwo z akademickiego kościoła św. Anny; 11.45 Muzyka religijna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący, wiadomości meteorologiczne; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14 Feljeton „Przez moje okno“; 14.15 Transmisja z Warszawy; 16.30 Płyty; 16.45 Transmisja z Warszawy; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt „Jak głosuje wyborca“; 19.30 Transmisja z Warszawy; 19.45 Wiadomości bieżące; 19.50 Płyty; 20 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja z Wiednia.

Lwów (380.7). G. 16.30 Kwadrans słynnych artystów; 19 „Stefan Gerge i jego koło“.

Warszawa (1411.8). G. 9 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.05 Gimnastyka; 9.20 Płyty; 9.35 Dziennik poranny; 9.40 Płyty; 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 9.54 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja nabożeństwa z Krakowa; 11.45 Muzyka religijna z Krakowa; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Wiadomości meteorologiczne; 12.15 V-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“; 14 „Porady weterynaryjne“; 14.15 Płyty; 14.50 „Słuchowisko myśliwskie“; 15.20 Recital śpiewaczy; 16 Słuchowisko-rewja dla dzieci młodszych; 16.30 Płyty; 17.15 Polska muzyka ludowa; 18 „Obrona Sokratesa“ (słuchowisko); 18.40 Zespół revellersów; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.30 „Radjotygodnik dla młodzieży“; 19.45 „Życie artystyczne stolicy“; 19.50 Płyty; 20 Odczyt aktualny; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Transmisja z Wiednia I-szej części Koncertu Międzynarodowego pośw. muzyce austrjackiej; 21.15 Dziennik wieczorny; 21.25 Transmisja II-giej części koncertu symf. z Filharmonji Warszawskiej; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 23 Transmisja z Wiednia.

Katowice (408.7). G. 14 Recital skrzypcowy; 19.05 Rozmaitości; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z ruchu przedwyborczego.

DLACZEGO KANDYDUJĘ?

Na pytanie to udzielili odpowiedzi najwybitniejsi kandydaci Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej.

Pan Stanisław Burtan, reprezentujący na liście tego Bloku grupę chrześcijańsko-społeczną, odpowiedział na to pytanie, jak następuje:

— **Kandyduję z listy Nr. 1, ponieważ uważam, że tą drogą najlepiej służę Krakowowi i chrześcijańskiej ideologji społecznej.**

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE.

Uchwaliły głosować na listę Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej następujące zrzeszenia i organizacje: Członkowie centralnego Zw. ogrodników, pracownicy składnicy mundurowej intedantury, zebrania obywatelskie w dzielnicy Dąbie i Płaszów oraz Związku cechów krakowskich. Ponadto komunikują nam o licznych zebraniach kobiecych, odbytych w różnych dzielnicach miasta. Wszędzie uchwalono rezolucje, wzywające za głosowaniem na listę Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej.

UDOGODNIENIA KOMUNIKACYJNE.

W celu umożliwienia wyborcom zamieszkałym w znaczniejszem oddaleniu od właściwych Obwodowych Komisyj Wyborczych oddanie głosu przy wyborach do Rady miejskiej, **Zarząd miejski uruchamia w dniu głosowania tj. 10 grudnia br.** szereg autobusów, któremi wyborcy będą mogli dojechać bezpłatnie do właściwych lokali wyborczych i z powrotem.

W szczególności uruchomione będą następujące kursa autobusów:

1) **dla wyborców głosujących w 9 Obwodzie V Okręgu Wyborczego** przystanek początkowy u wylotu ul. Żelaznej (Morgensternówka) z dojazdem ul. Warszawską, placem Matejki i Basztową na ul. Lubicz 16) sala Tow. Strzeleckiego).

2) **dla wyborców z I. Osiedla Oficerskiego głosujących w 10 Obwodzie V. Okręgu Wyborczego** przystanek początkowy u wylotu ul. Brodowicza z kursem ul. Modrzewiową i Aleją 29 Listopada do Miejskiego Składu Węgla,

3) **dla wyborców głosujących w 1 Obwodzie VII Okręgu Wyborczego** przystanek początkowy obok rogatki przy ul. Ks. Józefa z przejazdem tą ulicą do szkoły przy ul. Królowej Jadwigi 78.

4) **dla wyborców głosujących w 2 Obwodzie VII Okręgu Wyborczego** przystanek początkowy obok kościoła Ks. Misjonarzy z kur-

sem ul. Juljusza Lea, Piastowską do szkoły przy ul. Królowej Jadwigi 85.

5). dla wyborców głosujących w 4 Obwodzie VIII Okręgu Wyborczego przystanek początkowy obok Miejskich Zakładów Sanitarnych przy ul. Prądnickiej a stąd do lokalu przy ul. Lubelskiej 27,

6) **dla wyborców głosujących w 4 Obwodzie** IX Okręgu Wyborczego przystanek początkowy u zbiegu ulic Czarodziejskiej i Twardowskiego z przejazdem ul. Twardowskiego i Boczną do szkoły przy ul. Szwedzkiej 42.

7) **dla wyborców z Osiedla Towarzystwa Urzędników głosujących w 4 Obwodzie X Okręgu** Wyborczego przystanek początkowy przy ul. Brodowicza koło Białuchy do lokalu przy ul. Mogilskiej 11.

8) **dla wyborców z południowej połaci Dzielnicy XXII (Podgórze) głosujących w 8 Obwodzie XI Okręgu** Wyborczego przystanek początkowy przy ul. Swoszowickiej u wylotu ulicy Puszkarskiej z kursem ulicami Czarną i Łagiewnicką do lokalu przy ul. Zamojskiego 6.

Pierwsze wozy z przystanków początkowych odjadą o godz. 9 rano. Autobusy kursować będą do godz. 12 w poł., a następnie od godz. 15 do 19-tej. Wyborcy zamieszkali w okolicy przystanków początkowych a głosujący w jednym z wymienionych wyżej lokali wyborczych otrzymają u siebie w domu z rąk wyznaczonych w tym celu funkcjonarjuszy bezpłatne bilety, upoważniające do jazdy autobusem z przystanku początkowego do właściwego lokalu wyborczego i z powrotem.

Przed redukcjami na kolejach.

W związku z redukcjami, jakie mają być przeprowadzone na kolejach, Krakowska Dyrekcja Kolei, rozesłała wszystkim pracownikom, zatrudnionym w jej okręgu formularze deklaracyj o stanie rodzinnym i majątkowym. W deklaracjach tych mają pracownicy podać **sytuację majątkową własną i swej rodziny,** wyszczególnić ewentualne uboczne dochody własne, lub swych dzieci, ilość dzieci na wspólnem utrzymaniu i samodzielnym pod względem materjalnym. Jak zaznacza Dyrekcja Kolei przy wręczaniu deklaracyj mają być wszyscy pracownicy uprzedzeni, że **deklaracje te będą stwierdzane z urzędu i wypełnienie ich w sposób niezgodny z prawdą spowoduje pociągnięcie do odpowiedzialności, aż do zwolnienia ze służby** włącznie. Termin wypełnienia formularzy wyznaczono **bardzo krótki, bo do dnia 15 bm.** W sferach pracowników kolejowych przypuszczają, że sprawa ta jest pierwszym zwiastunem **redukcyj,** przyczem być może będą brane w rachubę względy na sytuację materjalną poszczególnych pracowników.

ROSJA ZAMAWIA SILNIKI I ŻELAZO.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) Jedna z większych firm elektrotechnicznych otrzymała nowe zamówienia na dalszą partję silników wartości pół miljona zł. dla Rosji Sowieckiej.

W Moskwie zawarto umowę na dostawę dla Sowietów 36.000 tonn żelaza handlowego wartości 10.000.000 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 6. 12. (Telef. wł.). Dewizy: Gdańsk 173.20, Holandja 358.15, Kopenhaga 129.75. Londyn 28.95—28.91, Nowy Jork 5.60. Nowy Jork kabel 5.62—5.61, Oslo 145.50, Paryż 34.86, Szwajcarja 172.48, Sztokholm 149.85, Włochy 46.74. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.59, rubel złoty 4.68—4.69, dolar złoty 8.98—8.99, gram czystego złota 5.92. Dewizy na Berlin 212.49, marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.75—212.00.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 38.20, pożyczka stabilizacyjna 54.00, pożyczka inwestycyjna serjowa 107.50, inwestycyjna 104.00, pożyczka premjowa dolarowa 49.00. konwersyjna 52.00, kolejowa konwersyjna 47.50.

Akcje Banku Polskiego 81.00—81.75. Kijewski 11.00, Lilpop 10.60—10.50, Haberbusch 38.50.

Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj słabsza. W obrotach prywatnych 7% pożyczka dolarowa m. Warszawy 51.00—50.00.

—o—

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) Ministerstwo Skarbu wniosło do Sejmu ustawę o kredycie dodatkowym w sumie 4 miljonów zł.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) Rozpoczęły się rozmowy w sprawie uchylenia nadzoru sądowego nad fabryką P. P. G. w Łodzi.

—§—

AWANS P. LORETA.

Warszawa. (PAT). Dotychczasowy kierownik naczelnej dyrekcji lasów państwowych p. Loret został mianowany dekretem Pana Prezydenta Rzpltej naczelnym dyrektorem lasów **państwowych.**

Roosevelt wzywa do umiarkowania w piciu.

Waszyngton. (PAT.). **Roosevelt ogłosił proklamację, zawiadamiającą o zniesieniu prohibicji.** Prezydent wzywa obywateli do współpracy z rządem w dziele przywrócenia pełnego poszanowania prawa i domaga się, aby żaden stan nie udzielał zezwoleń na otwieranie t. zw. „saloons". **Powinniśmy** — kończy prezydent — **usunąć ostatecznie niebezpieczeństwo butlegerów i innych ludzi, robiących interesy kosztem rządu, prawa i ładu.** Prezydent Roosevelt oświadczył, że wierzy w zdrowy rozsądek narodu amerykańskiego, który uniknie **przekleństwa nadmiernego użycia napojów alkoholowych ze szkodą dla zdrowia.** Zadaniem naszem jest wychowanie każdego obywatela w duchu jak największego umiarkowania.

Lubbe żąda szybkiego wyroku.

Lipsk 6. 12. (PAT.). Na wstępie dzisiejszej rozprawy zgłosił się nagle do głosu **van der Lubbe,** który zniecierpliwiony przewlekłością procesu, **domagał się kategorycznie prędkiego wyroku.**

Przewodniczący odczytuje następnie orzeczenie lekarskie i sprawozdania policyjne, stwierdzające niedwuznacznie z jednej strony **anormalny stan umysłowy świadka Grothego,** a z drugiej wybitnie **kryminalistyczną przeszłość świadka Kaempfnera.** Dalszy ciąg rozprawy zajmuje kolejne odczytywanie różnych listów, broszur politycznych, protokołów policyjnych i wycinków prasowych, dotyczących działalności politycznej wszystkich oskarżonych. Przedmiotem szczególnie ożywionej polemiki jest sprawa zamachu na katedrę sofijską. W pewnej chwili Dymitrow, zirytowany przekręcaniem faktów, rzuca w stronę nadprokuratora ironiczną uwagę:

„Pan musi to najlepiej wiedzieć, czy jestem identyczny ze Stefanem Dymitrowem, istotnym sprawcą zamachu na katedrę sofijską".

Nadprokurator: Nie mówiłem przecież, że pan współdziałał w tej zbrodni.

Dymitrow w uniesieniu: Powie to „Völkischer Beobachter". 3 miesiące karmiliście prasę tem brutalnem kłamstwem, że jestem jednym ze sprawców owego zamachu.

Po odczytaniu szeregu elaboratów policyjnych Dymitrow ponownie domaga się głosu.

Przewodniczący: Może pan mówić, ale tylko w odniesieniu do spraw, które pana się tyczą.

Dymitrow: Cała prasa niemiecka manifestacyjnie w czasie śledztwa prowadziła przeciwko mnie z tej racji brutalną i nie przebierającą w środkach kampanję. Takie przygotowanie i tendencyjne urabianie opinji publicznej Niemiec miało na celu wykazanie, że ja, Dymitrow jestem także sprawcą podpalenia Reichstagu. Ta rzecz została przed chwilą oficjalnie wyjaśniona. Sądzę, że „Völkischer Beobachter" i cała prasa niemiecka sprostują poprzednio podawaną nieprawdę i otwarcie przyznają, że ze sprawą podpalenia Reichstagu nic wspólnego nie mam. **(Wrzawa i protesty).**

Na sali silna konsternacja.

Nadprokurator: Odpieram stanowczo zarzuty Dymitrowa, a za prasę nie odpowiadam. Akt oskarżenia tego zarzutu nie podnosi. Dalszy ciąg rozprawy wypełniły cytaty ze zbieraniny późniejszych materjałów obciążających i odciążających. Długą chwilę zajmują badania sprawy źródeł dochodów van der Lubbego.

Dymitrow: Oskarżyciele publiczni mają wyraźnego pecha ze swoimi świadkami, którzy są **albo morfinistami, albo psychopatami, kryminalistami, względnie złodziejami najprzedniejszej sorty.**

Wszyscy **gwałtownie protestują przeciwko zachowaniu się Dymitrowa,** co w konsekwencji prowadzi do odebrania Bułgarowi głosu. Trybunał **nagle opuszcza salę** i udaje się na naradę. Po chwili przewodniczący komunikuje: **Trybunał postanawia, że jeżeli Dymitrow nadal zachowa postawę wyzywającą lub w czemkolwiek obrażającą trybunał, względnie bez prawa głosu sam się odezwie, natychmiast automatycznie będzie usunięty z sali.**

Na wniosek nadprokuratora jeden ze sędziów odczytuje mnóstwo ostatnich wyroków na komunistów, mających oświetlić niebezpieczeństwo komunizmu dla całości Rzeszy w okresie przed i po rewolucji narodowej.

Waga Lubbego spadła o 12 kg.

Lipsk, 6. 12. (PAT.) Po dłuższej naradzie trybunał ogłosił, że odrzuca wszystkie wnioski oskarżonego Dymitrowa, dotyczące powołania nowych świadków.

Następnie zeznawał rzeczoznawca profesor medycyny sądowej dr. **Bonnhoeffer.** Dał on ponownie szczegółową charakterystykę stanu umysłowego oskarżonego van der Lubbego. Rzeczoznawca podtrzymuje naogół swe pierwotne orzeczenie, że **Holender jest zupełnie normalny, że cechuje go wprawdzie wrodzona upartość i że jest osobą inteligentną o przekonaniach skrajnie lewicowych.** Wypadki biernego oporu, jakie na początku procesu, częściowo w Berlinie, kilkakrotnie miały miejsce, należy położyć — według rzeczoznawcy — na **karb przyjmowania małej ilości pokarmu i chwilowego rozstroju, co znalazło potwierdzenie w utracie wagi około 12 i pół kilogramów.** Stan umysłowy Holendra — według rzeczoznawcy — nie uległ żadnym zmianom. Powyższą opinję potwierdzają dwaj inni rzeczoznawcy, dr. Kutta z Berlina i dr. Sachuetz z Lipska.

LITWINOW JEDZIE DO BERLINA.

Berlin 6. 12. (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że Litwinow wyjechał wczoraj o godz. 9.30 wieczorem z Rzymu i przybędzie do Berlina we czwartek przed południem.

LINDBERGH LECI DO BRAZYLJI.

Londyn. (PAT.). Plk. Lindbergh z małżonką wystartował na swoim hydroplanie dziś o godz. 2 nad ranem z Bathurst w Gambji na zachodniem wybrzeżu Afryki, w kierunku Port Natal w Brazylji. Dystans ten wynosi 1.900 mil. Jest to ta sama mniej więcej trasa, którą leciał kpt. Skarżyński.

—•—

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) Na Uniw. Warsz. utworzono lektorat języka łużycko-serbskiego, który będzie prowadził Jurij Lesky.

Sanacyjna bojówka na Uniw. Warsz.

Warszawa 6. 12. (Telef. wł.). Na Uniwersytecie Warsz. duże zaniepokojenie wywołał fakt **pojawienia się bojówki w liczbie 7 osób, która poszukiwała wybitniejszych studentów-narodowców.**

Sanacyjna Bratnia Pomoc młodzieży akademickiej, która istnieje od dwu lat poza uniwersytetem, obecnie **zgłosiła prośbę o legalizację na terenie uniwersyteckim.**

KOMUNIZM W REMBERTOWIE.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) W Sądzie Okr. rozpoczął się proces 23 komunistów, którzy organizowali na terenie 3 bataljonu strzelców w Rembertowie oraz fabryki „Pocisk" jaczejki komunistyczne. Na rozprawę powołano 120 świadków.

Pracownicy umysłowi i fizyczni

przeciw pogorszeniu ustawy o czasie pracy.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) W Warszawie odbyło się wspólne zebranie prezydjum Unji Pracowników Umysłowych i prezydjum sanacyjnego Zw. Związków Zawodowych. W zebraniu uczestniczyły pełne prezydja obu organizacyj z pp. An. Minkowskim i J. Moraczewskim na czele. Na zebraniu tem postanowiono utworzyć wspólny front pracowników umysłowych i organizacyj robotniczych **przeciwko zmianom w ustawodawstwie na niekorzyść świata pracy.**

Bezpośrednim powodem organizowania wspólnego frontu pracowników umysłowych i robotników stały się zmiany w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu, wchodzące w życie od Nowego Roku.

Nowe podatki.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.). Projektowane jest wniesienie do Sejmu w czasie obecnej sesji budżetowej około 80 projektów ustawowych z najrozmaitszych dziedzin. W liczbie tej znajduje się około 20 projektów ratyfikacji umów międzynarodowych. Najważniejsze projekty ustawowe, jakie przedłożone będą ciałom ustawodawczym do uchwalenia, dotyczą dziedziny skarbowej i spowodują **wprowadzenie nowych podatków od soli, bibułki tytoniowej, kwasu węglowego** oraz zreformują podatki komunalne. Wątpliwem jest, czy w czasie bieżącej sesji wniesiony będzie do Sejmu projekt nowej ordynacji podatkowej. Dotychczasowe projekty w tej dziedzinie spotykały się z żywemi sprzeciwami sfer gospodarczych, które zgłosiły liczne **zastrzeżenia.** Władze skarbowe postanowiły poddać rewizji dotychczasowe zamierzenia i **przystąpiły do ponownych badań nad tym problemem, które zapewne potrwają czas dłuższy.**

Inne projekty ustaw, zgłoszonych do Sejmu nie dotyczą kwestyj ważnych. Oczekują, iż ministerstwa w ciągu grudnia ukończą prace nad projektami ustawowemi, które przed przedłożeniem Sejmowi rozpatrzone będą przez Radę Ministrów.

SPADŁ Z PIĘTROWEGO DOMU.

Kielce, (PAT). Dwunastoletni Edward Lemiech wszedł na dach piętrowego domu przy **ul. Stolarskiej 35, chcąc spłoszyć siedzące tam gołębie.** W pewnym momencie **poślizgnął się i spadł na bruk głową na dół. Lemiech doznał tak ciężkich obrażeń czaszki, że po przewiezieniu go do szpitala zmarł.**

—•—

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.). Organizacje właścicieli nieruchomości miejskich zabiegają o wstrzymanie licytacyjnej sprzedaży nieruchomości na przeciąg jednego roku oraz ustanowienie urzędów rozjemczych na wzór urzędów rozjemczych, zorganizowanych w rolnictwie. Zdaniem organizacyj właścicieli nieruchomości miejskich odroczenie licytacyj nieruchomości na przeciąg 1-go roku nie przyniesie uszczerbku wierzycielom sum, zahipotekowanych na pierwszem miejscu a równocześnie wzmocni pozycję wierzycieli na dalszych miejscach, tracących przeważnie swoje wierzytelności przy obecnych licytacjach. Postulat powołania urzędów rozjemczych dla własności nieruchomej miejskiej motywowany jest koniecznością odciążenia sądów przez ugodowe regulowanie masowych sporów dolarowych między wierzycielami a dłużnikami.

20 milj. marek na propagandę wydał rząd hitlerowski.

Praga. (PAT.). Wydawany w Karlowych Warach **przez niemiecką socjal-demokrację** organ **„Neues Vorwaerts"** twierdzi, że reżim hitlerowski od chwili ujęcia władzy w swoje ręce, **wydał na propagandę zagraniczną 20,000.000 marek,** z czego przypada na Czechosłowację i Austrję po 5.000.000, Stany Zjednoczone 4,000.000, Amerykę Południową 2.000.000. Holandję 1.500.000, Szwajcarję 750.000. Belgję 700.000, Rumunję i państwa bałtyckie po 500.000 marek. Według pisma dochód z odznak, sprzedawanych w czasie niedawnych wyborów do parlamentu Rzeszy wynosił około 2.000.000 marek i został również przeznaczony na cele propagandy zagranicznej.

JÓZEF BIRKENMAJER. 4

Zawalony tunel.

Najpierw rozwierały się ogromne, grube tafle, niby potężne, groźne, białemi zębcami najeżone paszczęki wielkich oślizgłych gadów — i pluły pianą, rzadką zrazu, rozbryzgliwą, potem zbierającą się w grubszy, wełnisty kożuch. Raz wraz trzask się odzywał, podobny temu, jaki wydaje nadpiłowany, mający już runąć, pień drzewny, uwadzający jeszcze konarami o konary sąsiada. Potem następował huk — to bryła lodu, do skalnego głazu podobna, straciwszy równowagę podciętą ogrzaniem jednej ze swych ścian, waliła się wbok lub wpoprzek, ostrym kantem (póki go nie stępiło ciepło słoneczne) wznosząc się ponad dotychczasową płaszczyzną... chwil parę utrzymywała się w tem położeniu, poczem podmyta wartem wody i obarczona własnym ciężarem, osuwała się na najbliższą bryłę, powodując kolejno jej upadek — pospólny ze swoim, aż wreszcie targnąwszy się ze zgrzytem, jak statek zrywający kotwicę, gnać poczynały przed siebie naoślep, roztrącając wszystko po drodze, póki z łoskotem donośnym nie uderzyły o jakiś zator wielkich głazów lub brył lodowych, gdzie wpadłszy, rozbijały się i ścierały na miazgę, jak ziarna pośród kamieni młyńskich.

Takie sceny widzieliśmy na każdym kroku, gdyśmy w milczenu posuwali się równolegle z biegiem obudzonego strumienia. Piędź za piędzią wydzierało zimie triumfujące słońce, wspomagane w swem zwycięstwie bratobójczą walką wrogów swoich — pancernych mas lodowych. Zachwycały się oczy nasze potęgą tego zjawiska, która zdawała się wnikać w ciała nasze, hartować je i równej niemal dodawać im mocy.

Doszliśmy do toru kolejowego, pod którym, w żelaznych okuciach mostu, kłębiła się żółtawoszara, pełna iłu i piasku roztoka, zatłoczona skrzepami brudnych pian i okruchów lodu. Gdyby ją widział Zyzio, napewnoby ją porównał do kawy z pianką, której nie pił już od trzech lat; myśmy jednak nie zwracali na nią wielkiej wagi, bo oto przed naszemi oczyma rozwinął się widok o wiele wspanialszy: rzeka ogromna, dwukilometrowej może szerokości (obecnie), a ciągnąca się od jednego końca horyzontu — gdzie majaczyły dachy i kopuły miasta Wierchnieudińska — aż na drugi koniec, gdzie czerniły się jakieś wielkie lasy, nadwęglone w zeszłorocznym pożarze.

Spłynęła Selenga, córka pustyń mongolskich, jeziora Bajkalskiego kochanka!

Kry, do białego ptactwa wodnego podobne zdaleka, szły po niej w przelicznych flotyllach. Niekiedy wiązały się w łańcuch, lśniący w słońcu, jakby odblyskami metalu, a chrzęszczący, jak kajdany na nogach kroczącego niewolnika. Gdzieindziej znów jedna za drugą z jękiem przeskakiwały przez jakąś zawadę, niby wielki kierdel pobekujących owiec, idących ślepo torem przewodnika i nie zważających, iż nieopodal czyha na nie hucząca czeluść wodnego wiru. W innem znów miejscu szły luzem, samopas, wyprzedzając się wzajemnie, popychając, roztrącając wśród zgiełku, jak pijana czereda zabijaków. Pomiędzy niemi nierzadko przewalały się potężne pnie drzewne, to belki luźne lub ułomki parkanów, czasem szczątek łodzi rozbitej, nawet gdzieniegdzie coś, co przypominało wiązanie gontowego dachu. Słońce patrzyło na wszystko — z jednaką pogodą.

— Masz lepszy wzrok, powiedz mi, czy widać wyspę, — rzekłem do Ludwika.

Przysłonił oczy dłonią, odzianą w chińską rękawiczkę z mocno cuchnącej psiej sierści i patrzył długo przed siebie.

— Nie widzę... Czasem mi się zdawało, że dostrzegam drzewa, ale mogły to być pnie niesione przez fale... Wiszar w każdym razie gdzieś znikł, musi być pod wodą... Rzeka doszła niewątpliwie do poziomu wyspy...

Wytężył wzrok raz jeszcze.

— Widzę wioskę burjacką na drugim brzegu... Powódź jej nie dosięgła...

— Wyspa powinna być od niej na lewo... mniej więcej na dwóch trzecich szerokości rzeki.

— Djabła tam wyznasz się w szerokości rzeki, gdy woda przybrała!... Ale widzę tam coś... Są drzewa... tak, drzewa! Nie zalało wyspy... Wiszaru jednak nie widzę.

— Pewnie go woda podmyła lub kra oberwała. A dom jaki widzisz?

— Albo to można zobaczyć! I dawniej te domy ledwie się wynurzały z zarośli, to terazby miały być bardziej widoczne! Słońce tak razi, że patrzeć nie można... tyle blasków bije od wody... Ale teraz widać... Zarośla są zalane wodą... tylko czubki wystają.

— Biedny „Jechał-Sęk"! Co się z nim teraz dzieje? Czy żyje jeszcze?

— Na to ci nie odpowiem, bo choćbym miał ów znaleziony na froncie Feldstecher *), który sprzedałem za bochenek chleba, nazajutrz po dostaniu się do niewoli, tobym jeszcze stąd nie dostrzegł tego Chińczyka, ani jego warkocza, ani tej pietruszki, która miała na wiosnę tam wyrosnąć.

---

*) Lornetka polowa austrjacka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. h. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.